Nałęczów: Radni ufają burmistrzowi

W. Pardyka, burmistrz Nałęczowa

strona 21

Wąwolnica: Mandat radnej wygaszony. Dlaczego?

E. Wierzbicka, była radna

strona 23

Hetman w "Okręgówce"

strona 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

4 - 10 lipca 2023 r. ■ nr 27 (525) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ WIEC ■ KAZIMIERZ ■ Y ■ KOŃSKOWOLA ■ K ARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Pierwsza Dama pichciła z gospodyniami z Zagród

Czym mieszkańcy Zagród zasłużyli sobie na wizytę prezydentowej?

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl

STR. 11

Fot.Grzegorz Jakubowski/KPRP

Agata Kornhauser-Duda przygotowała z członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich w Zagrodach zagrodzkie bociany. Nie zabrakło rozmów i wspólnego biesiadowania

Prokuratorskie śledztwo w sprawie Azotów

Organy ścigania zawiadomili związkowcy, zaniepokojeni sytuacją w zakładzie.

s. 10

Burmistrzowie i prezydenci miast utrzymają stołki?

Specjaliści wyliczyli ich szanse na reelekcję. Jak wypadają nasi włodarze?

s. R3

Gładkie absolutorium starosty. Prezydent na cenzurowanym

s. 3i6

Danuta Smaga otrzymała od radnych i wotum zaufania i absolutorium. Paweł Maj o takim wyniku głosowania na sesji absolutoryjnej może tylko pomarzyć.

Fot.Kamil Wąsik

Fot.Dominik Kesik

Puławy: Firma z Kielc przeprojektuje Pałac Marynki — s. 2

Wąwolnica: Obrońca wawelskich skarbów honorowym obywatelem gminy — s. 7

Baranów: Nowa siedziba Gminnego Centrum Kultury otwarta — s. 22

Puławy: Wójt docenił prymusów stypendiami. Lista — s. 22

Klementowice: Na taką świetlicę i strażnicę czekali lata — s. 23

Markuszów: Zgłoś się do konkursu wieńców dożynkowych — s. 23

Powiat: Wyszli zza biurek, by pokopać piłkę. Nasi samorządowcy na boisku — s. 24

N 2355 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl ec5e976350

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Firma z Kielc przeprojektuje Pałac Marynki w Puławach?

Aż dwanaście pracowni projektowych walczyło o zlecenie z urzędu miasta i chciało wykonać dokumentację projektową na potrzeby przebudowy zabytkowego obiektu przy ul. Kazimierskiej. Urzędnicy za najkorzystniejszą uznali ofertę przedsiębiorstwa EMGIEPROJEKT z Kielc.

Miasto: Pałac musi być nasz

Pałac Marynki powstał w 1791 roku. Izabella i Adam Czartoryscy wybudowali go dla córki Marii księżnej Wirtemberskiej. Został wzniesiony według planu Ch. P. Aignera w neoklasycystycznej architekturze, jest ozdobiony od frontu portykiem złożonym z korynckich kolumn. W latach 60-tych ub. wieku stał się siedzibą oddział pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach. Instytut jeszcze w 2014 roku nosił się z zamiarem sprzedaży zabytkowego obiektu. Powodem były plany budowy nowej siedziby Oddziału Pszczelnictwa przy ulicy Sosnowej. Potem instytut zdecydował się sprzedać Pałac Marynki, ponieważ stwierdził, że obiekt jest niepotrzebny do prowadzonej przez niego działalności.W październiku 2017 r. kierownictwo IO ogłosiło przetarg na zbycie nieruchomości. Jej przejęciem od początku interesowały się władze Puław. Obawiały się jednak, że pałac może kupić prywatny przedsiębiorca. Obawy były uzasadnione, gdyż na jednym z portali internetowych pojawiła się oferta sprzedaży Pałacu Marynki. Jedna z katowickich agencji nieruchomości reklamowała go jako obiekt idealny do zaadaptowania na dom weselny, niewielki hotel lub SPA.

Transakcja sfinalizowana, potrzebne miliony na remont

Z pomocą radnych, którzy jednogłośnie zgodzili się na przesunięcia w budżecie miasto wystartowało w przetargu i jak się okazało, złożyło jedyną ofertę kupując obiekt za 1,674 mln zł. W ten sposób spuścizna Czartoryskich nie przeszła w prywatne ręce.

Włodarze Puław od początku planowali, aby pałac przeznaczyć na potrzeby Muzeum Czartoryskich. Jednak równocześnie mówiło się o konieczności przeprowadzenia remontu, którego koszt szacowano w milionach złotych. W międzyczasie pojawił się także pomysł, aby powołać fundację, której działalność skupiłaby się na modernizacji obiektu. Z uwagi na fakt, że jest to zabytek, wszelkie zmiany miasto musi konsultować z konserwatorem.

W tym roku władze Puław zaplanowały wyłonić firmę, która na ich zlecenie przygotuje dokumentację projektowo - kosztorysową przebudowy obiektu. W grę wchodzi m.in. budowa windy, przebudowa schodów, wzmocnienie stropów czy wymiana pokrycia dachowego. Miasto zabezpieczyło na ten cel 1 mln zł. W przetargu swoje oferty złożyło aż 12 pracowni architektonicznych. Zaproponowane przez nich kwoty wahały się od ponad 200 tys. zł aż do 1 mln zł.

Urzędnicy postawili na najtańszą propozycję, pochodzącą od spółki EMGIEPROJEKT z Kielc, opiewającą na kwotę nieco ponad 241 tys. zł. Wybrany wykonawca będzie miał 12 miesięcy od podpisania umowy na przygotowanie dokumentacji. Koszty remontu, którego wymaga budynek szacuje się w milionach złotych. Władze Puław chcą pozyskać na ten cel zewnętrzne dofinansowanie.

Marta Pietroń

Puławski Park Naukowo - Techniczny szuka najemców

Do wynajęcia cztery pomieszczenia biurowe, każde o powierzchni ok. 14 m2, klimatyzowane oraz jedno o powierzchni niemal 60 m2.

- Dodatkowo oferujemy pełne wyposażenie pomieszczeń w postaci biurek, regałów, foteli, szaf oraz dostęp do cyfrowej linii telefonicznej. Każde pomieszczenie wyposażone jest w przyłącze do internetu szerokopasmowego - zachęca kierownictwo PPNT.

Szczegóły na stronie internetowej Parku.

Marta Pietroń

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

CO, GDZIE, KIEDY?

LIP 2-9 nd.-nd.	sPOKoJAZZ – Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe Puławy 2023, POK Dom Chemika
LIP 8-9 sob.-nd.	Święto Róż w Końskowoli
LIP 9 niedziela	Dni Janowca
LIP 10 pon.	Wakacyjny taneczny #challenge, POK Dom Chemika
LIP 12-15 śr.-sob.	10. edycja Kazimiernikejszyn
LIP 16 niedziela	10:00 - Przejażdżka rowerowa po wąwozach. Start pod Karczmą w Parchatce
LIP 17-28 pon.-pt.	XXVI Międzynarodowy Festiwal i Kurs pianistyczny, NOK w Nałęczowie
LIP 18 wtorek	Puławska Galeria Staroci, ul. Dęblinska w Puławach
LIP/SIE 29-6 sob.-nd.	16. Festiwal Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym i Janowcu

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl ec5e976350

Powiat zamknął rok na plusie. Zarząd z absolutorium

Nadwyżką budżetową w wysokości 728,6 tys. zł zamknął się dla powiatu puławskiego ubiegły rok. Z kolei łączna kwota długu na koniec 2022 r. wyniosła 11,7 tys. zł.

Fot.Dominik Kęsik

Danuta Smaga, Starosta Puławski
(o współpracy z okolicznymi gminami)
Jak widać, jeśli jest wola współpracy, wiele inwestycji udaje się wspólnymi siłami zrealizować

Krótka debata, wotum przyklepane

Czerwiec to w samorządzie tradycyjnie czas podsumowań i sesji absolutoryjnych. Nowością od tej kadencji jest przyznawanie przez radnych wójtowi czy zarządowi powiatu oprócz absolutorium z wykonania budżetu, także wotum zaufania. Od tej kadencji włodarze są również zobowiązani rokrocznie przygotowywać i przedstawiać radzie do końca maja „Raport o stanie gminy/powiatu". Dokument zawiera nie tylko charakterystykę danej jednostki samorządu terytorialnego, ale również często dane demograficzne, informacje dotyczące budżetu w danym roku, zrealizowanych inwestycji. Każdorazowo organizowana jest również debata nad raportem, w której oprócz rajców mogą wziąć udział mieszkańcy.

W tym roku w powiecie sesję absolutoryjną zwołano w środę 21 czerwca. W debacie wzięli udział wyłącznie radni. Do przewodniczącego nie wpłynęło żadne zgłoszenie od mieszkańca powiatu - aby móc brać udział w debacie, należało do 20 czerwca złożyć pisemny wniosek, poparty co najmniej 300 podpisami.

Radni również nie mieli ochoty dyskutować, tym bardziej, że wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały raport. Głos zabrał tylko Andrzej Mitruczuk, który zwrócił uwagę na to, że w raporcie mało miejsca poświęca się kwestiom sportu i turystki. Bezpośrednio po bardzo krótkiej debacie przewodniczący przeszedł do głosowania nad udzieleniem zarządowi powiatu wotum zaufania. „Za" zagłosowało 19 radnych, głosów przeciwnych nie było, 4 radnych wstrzymało się od głosu (P. Gajek, T. Gutowska, A. Mitruczuk, M. Pisula). Wynik głosowania pokazuje, że rada w większości ufa zarządowi.

Budżet zrealizowany, nawet z nadwyżką

Zanim rada zagłosowała w sprawie absolutorium z wykonania budżetu, głos zabrała starosta Danuta Smaga. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na fakt, że samorządy, w tym także powiatowy, najpierw musiały mierzyć się z pandemią, a od ubiegłego roku były także zaangażowane w pomoc dla uchodźców z Ukrainy, co również miało wpływ na budżet.

- Dochody powiatu zrealizowaliśmy w 102,95% procentach, wykonane dochody stanowią kwotę 173 mln 253 tys. 112 zł, wobec planowanych 168 mln 284 tys. 734 zł. Jeśli zaś chodzi o wydatki budżetu, to wykonaliśmy je w 94 procentach. Planowane wydatki budżetu ogółem wynosiły 183 mln 445 tys. 839 zł. Natomiast wykonanie stanowi kwotę 172 mln 524 tys. 505 zł. Rok 2022 zamknęliśmy nadwyżką budżetową w wysokości 728 tys. 607 zł, wobec planowanego deficytu, który miał wynieść 15 mln 161 tys. 105 zł - referowała Danuta Smaga.

Starosta chwaliła dobrą współpracę z gminami, szczególnie w kontekście realizacji inwestycji drogowych. Powiat otrzymał od gmin ponad 2 mln zł wsparcia na te zadania.

- Jak widać, jeśli jest wola współpracy, wiele inwestycji udaje się wspólnymi siłami zrealizować - podkreślała starosta.

Zadłużenie z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek na koniec ubiegłego roku wyniosło 10,3 mln zł.

- Natomiast, łączna kwota długu powiatu, z uwzględnieniem kredytów oraz udzielonych poręczeń na dzień 31 grudnia 2022 r. wyniosła 11 mln 730 tys. zł - informowała Danuta Smaga.

Niezmiennie największe nakłady starostwo ponosi na oświatę i utrzymanie podległych mu placówek - ponad 90 mln. zł. Niestety wydatków tych nie udaje się w pełni sfinansować z otrzymywanej subwencji oświatowej, częściowo są zatem pokrywane z budżetu powiatu.

Starosta chwaliła się także zrealizowanymi inwestycjami m.in. budową chodnika przy drodze powiatowej Chrząchów - Witowice (800 tys. zł), przebudową drogi powiatowej w Wąwolnicy (479,4 tys. zł), drogi powiatowej Trzcianki - Tomaszów (4,6 mln zł), drogi powiatowej w Baryczce (1,8 mln zł), czy pracami remontowi na terenie ZS im.J. Koszczyca-Witkiewicza (830 tys. zł). To nie jedyna inwestycja w oświatę. W ubiegłym roku w ZS nr 3 w Puławach powstała wirtualna strzelnica (172 tys. zł). Podkreślała, że wiele zadań udało się wcielić w życie, dzięki pozyskanym przez urzędników dotacjom zewnętrznym. Odnosząc się do słów radnego Andrzej Mitruczuka zapewniała, że zarząd powiatu stara się pozyskać środki na organizację imprez o charakterze sportowym i kulturalnym, a wydarzenia te cieszą się dużym zainteresowaniem, jak chociażby rajd rowerowy z Puław do Bonowa organizowany w czerwcu w ramach rywalizacji o „Rowerową stolicę Polski".

Kończąc swoje wystąpienie starosta dziękowała najbliższym współpracownikom, pracownikom starostwa i podległych mu jednostek oraz radnym za współpracę.

Głosy w sprawie absolutorium z wykonania budżetu rozłożyły się identycznie, jak w przypadku wotum zaufania - wszyscy radni zagłosowali „za", a czterech wstrzymało się od głosu (P. Gajek, T. Gutowska, A. Mitruczuk, M. Pisula).

Marta Pietroń

I N F O R M A C J A

Norway grants

Kampania społeczna w ramach projektu „Siła jest w nas"

W dniu 20 czerwca 2023 r. na Marinie Puławy odbył się festyn integracyjny rozpoczynający kampanię społeczną „Więcej MOCY-STOP przemocy", realizowaną przez MOPS w Puławach we współpracy z Urzędem Miasta i Zespołem Interdyscyplinarnym. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem przez Prezydenta Miasta Puławy.

W Festynie wzięły udział osoby starsze, niepełnosprawne, dzieci i młodzież, jak również przedstawiciele instytucji, organizacji pozarządowych, fundacji, stowarzyszeń, przedsiębiorców oraz mieszkańcy Puław.

Uczestników połączył wspólny cel – szerzenie idei przeciwdziałania przemocy wobec osób starszych i osób z niepełnosprawnościami. Festyn był okazją do promowania życia bez przemocy, gdzie szacunek do drugiego człowieka oraz jego prawo do samostanowienia i godnego uczestnictwa w życiu rodzinnym i społecznym jest najważniejszą wartością. Bardzo wymowne było symboliczne dodawanie mocy osobom, które doświadczają przemocy w swoich rodzinach. Na specjalnie przygotowanym transparencie powstał kolorowy obraz z odcisków dłoni uczestników festynu, będący wyrazem solidarności i sprzeciwu wobec przemocy.

Wydarzenie było doskonałą okazją do integracji społeczności lokalnej. Bogaty program przygotowany przez organizatorów dostarczył wielu wrażeń. Można było posłuchać uzdolnionych, młodych wokalistów, jak również zespoły wokalne starszego pokolenia. Swoje umiejętności taneczne prezentowała młodzież z różnymi niepełnosprawnościami. Ćwiczenia ruchowe prowadzili profesjonalni trenerzy, na stoiskach informacyjno-edukacyjnych można było uzyskać m.in. informacje i materiały edukacyjne na temat przemocy w rodzinie oraz możliwościach uzyskania pomocy i wsparcia. Placówki działające w obszarze pomocy społecznej przygotowały stoiska z pracami ich podopiecznych. Lokalni przedsiębiorcy zadbali o szeroki zakres dodatkowych atrakcji w formie animacji, drobnych upominków, i poczęstunku.

O Kampanii

W ramach Kampanii zostanie zrealizowany szereg działań z udziałem osób starszych i niepełnosprawnych, m.in. spotkania edukacyjne skierowane do seniorów i młodzieży, debata społeczna. Będą również rozpowszechniane informacje i materiały edukacyjne, dostarczające wiedzy na temat zjawiska przemocy i możliwości przeciwdziałania mu.

Na zakończenie Kampanii zaplanowano konferencję z udziałem beneficjentów projektu i służb działających na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych.

Całej Kampanii będzie przyświecała idea ograniczenia zjawiska przemocy wśród społeczności lokalnej Puław.

Szczegółowe informacje:

MOPS w Puławach, ul. Leśna 17 / SOW, Kołłątaja 64
tel: 81 458 67 73 lub 81 458 67 70, e-mail: sekretariat@mops.pulawy.pl

Wspólnie działamy na rzeczy Europy zielonej,
konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej"

Projekt „Siła jest w nas" korzysta z dofinansowania o wartości 330 tys. zł otrzymanego od Norwegii.
Celem projektu jest rozwój lokalnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych.

PUL

eprasa.pl ec5e976350

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Murarz, Puławy/ BUDOPIEC	1	3 600,00 zł	u
Zbrojarz, Góra Puławska/ Loftowe Pokoje	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Góra Puławska/ Loftowe Pokoje	1	3 600,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel hiszpańskiego, Puławy	0,5	80 zł/godz.	u
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice		23,5 zł/godz.	z
Stolarz – cieśla, Puławy/ SZYM – STOL – DACH	1	3 600,00 zł	u
Spedytor, Puławy/ ABA	1	5 000,00 zł	u
Operator wózka UDT, Łopatki		25,3 zł/godz.	z
Kierownik projektu END-TO-END, Nałęczów	1	17 000,00 zł	u
Pomocnik montera rusztowań, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Monter mebli, Żerdź	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Pracownik robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Blacharz, Gołąb/ Chromex	11	5 800,00 zł	u
Spawacz/ ślusarz, Gołąb/ Chromex	1	5 800,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Gołąb/ Chromex	1	5 800,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Przewodnik Wspólnoty

Imprezy w powiecie.

Co będzie się działo w te wakacje?

Dwa tygodnie lata już za nami, a to najlepszy czas na organizację imprez na świeżym powietrzu. „Wspólnota" przygotowała listę wydarzeń, które odbędą się w lipcu i w sierpniu w Puławach i najbliższej okolicy.

Kilka wydarzeń już za nami, np. 57. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym czy „Truskawkobranie" w Górze Puławskiej, które powróciło po czterech latach przerwy (więcej na str. 24). Przez całe wakacje w Puławach odbędzie się wiele ciekawych imprez na Placu Chopina czy w Marinie w ramach „Weekend Love Puławy". W najbliższy weekend w Końskowoli odbędzie się Święto Róż (więcej na s, 23), a po drugiej stronie Wisły Dni Janowca. Od 12 do 16 lipca w kazimierskich kamieniołomach zostanie zorganizowana 10. edycja festiwalu „Kazimiernikejszyn", gdzie na scenie wystąpi m.in. Bajm z Beatą Kozidrak, Katarzyna Nosowska czy Vito Bambino. Od 17 do 28 lipca w Nałęczowie po raz 26. uczestnicy będą mogli wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu i Kursie Pianistycznym. Z kolei pod koniec lipca miłośnicy kina zjadą się do Kazimierza Dolnego i Janowca w ramach 16. edycji festiwalu „Dwa Brzegi". 3, 4, 5 i 6 sierpnia w Nałęczowie po raz 18 odbędą się zawody balonowe. Nie zabranie dożynek gminnych. Najwcześniej za plony będą dziękować w Kurowie, bo 12 sierpnia. Gwiazdą wieczoru będzie Czadoman, który - co ciekawe - wystąpił rok temu na dożynkach powiatowych w Górze Puławskiej. Tradycyjnie, jak co roku 15 sierpnia na placu przed Urzędem Miejskim swoje święto przygotuje Nałęczów. 19 sierpnia impreza odbędzie się w Baranowie, a dzień później zaplanowano święto plonów w Bobowiskach w gm. Markuszów oraz w Żyrzynie. W ostatnią niedzielę sierpnia (27) na terenie Parku Zamkowego w Janowcu odbędą się dożynki powiatowe.

Fot.Marta Pietroń

W tym roku jako pierwsza za plony będzie dziękować gmina Kurów na czele z wójtem Arkadiuszem Małeckim

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Kasjer/ sprzedawca, Chodel/ DINO	1	3 610,00 zł	u
Specjalista ds. wdrożeń i rozwoju produktu, Zagłoba/ SOKPOL KONCENTRATY	1	8 000,00 zł	u
Specjalista ds. księgowości/ Józefów Sad	1	4 500,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		22,8 zł/godz.	z

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	4-5.VII. Wt-Śr	6.VII. Czw	7.VII. Pt	8-9.VII. Sb-Nd	10.VI.
RYSIEK SUPERWRÓBEL 2D DUBBING Animowany, b/o, 84 min.	12:30	12:30			
INDIANA JONES I ARTEFAKT PRZEZNACZENIA 2D DUBBING Przygodowy, od 12 lat, 154 min.	14:15, 17:15	14:15	14:30, 17:30	14:30, 17:30	14:30, 17:30
INDIANA JONES I ARTEFAKT PRZEZNACZENIA 2D NAPISY Przygodowy, od 12 lat, 154 min.	20:15	17:15	20:30	20:30	20:30
WIECZÓR KINOMANIAKA: JESTEM OTCHŁANIĄ Thriller/Kryminał, od 15 lat, 126 min.		20:15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

NEKROLOGI

Puławy

Władysława Kubiś, 86 l.
Kazimierz Dolny, zm. 23.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Adela Wrona, 88 l.
Żmijowiska, zm. 22.06.

Julianna Skrzypek, 95 l.
Świdry, zm. 24.06.

Adrian Socha, 46 l.
Warszawa, zm. 25.06.

Janina Daniela Lipa, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 26.06.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Ireneusz Mendyka, 74 l.
Kolonia Poniatowa, zm. 23.06.

Kazimierz Dubil, 72 l.
Chodel, zm. 23.06.

Jan Jóźwicki, 77 l.
Kluczkowice, zm. 23.06.

Marianna Adamczyk, 91 l.
Karczmiska, zm. 26.06.

Józef Andrzej Kania, 64 l.
Kosiorów, zm. 25.06.

Zofia Ostrowska, 86 l.
Kluczkowice, zm. 27.06.

Rajmund Kancik, 76 l.
Stefanówka, zm. 27.06.

Marta Niedziółka, 72 l.
Kowala Druga, zm. 30.06.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Janina Litwińska, 89 l.
Niezabitów, zm. 24.06.

Jadwiga Bałaszek, 72 l.
Poniatowa, zm. 26.06.

Daniela Szlachetka, 90 l.
Poniatowa, zm. 28.06.

Henryka Dzwonnik, 87 l.
Obliźniak, zm. 28.06.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

PUL

eprasa.pl ec5e976350

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

PUL

Absolutorium i wotum zaufania otrzymał tylko w 2019 roku

Puławy: Paweł Maj po raz kolejny na cenzurowanym

Rada nie udzieliła prezydentowi ani absolutorium z wykonania budżetu za ubiegły rok, ani nie przyznała mu wotum zaufania. Radni PiS nie zostawili na Pawle Maju suchej nitki.- Nad Puławami zebrały się ciemne chmury - podsumował Sławomir Seredyn z Polski 2050.

Fot.Kamil Wąsik

G. Bińczak, radny miejski PiS
Panie prezydencie, pan stracił zaufanie u swoich radnych. Nie powinien pan oczekiwać, że zdobędzie pan zaufanie moje, czy innych radnych z innych ugrupowań

Fot.Kamil Wąsik

S. Seredyn, radny miejski Polska 2050
Nie ma takiej dziedziny, w której nie byłoby problemów

Fot.Kamil Wąsik

M. Pakuła,
radna miejska (były Klub Radnych Pawła Maja)
Jako mało doświadczony samorządowiec bez zaplecza politycznego i koneksji, świetnie sobie radzi

Co w raporcie o stanie miasta za 2022 r.?

Sesja absolutoryjna w Puławach odbyła się w ubiegły czwartek i trwała prawie 7 godzin. Najważniejszym jej punktem było podjęcie uchwały o przyznaniu włodarzowi miasta wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu za ubiegły rok. W podjęciu decyzji radnym miał pomóc „Raport o stanie miasta za 2022 r.", który stanowi swoiste podsumowanie pracy prezydenta i urzędu miasta, realizacji przyjętych planów w zakresie finansów, inwestycji, czy polityk, programów. Z liczącym ponad 200 stron dokumentem mogli zapoznać się nie tylko radni. Był on również udostępniony na stronie internetowej urzędu miasta. Dowiadujemy się z niego, m.in., że liczba mieszkańców Puław sukcesywnie spada. Na koniec ubiegłego roku było to 45 tys. 838 osób, w tym 1250 to osoby z pobytem czasowym. Spadła również liczba urodzeń dzieci zameldowanych w Puławach z 312 w roku 2021 do 275 w roku 2022. Optymistyczne są za to statystyki dotyczące bezrobocia w mieście.

- Liczba osób bezrobotnych zmniejszyła w się o 267 w stosunku do 2021 roku. Tendencjaspadkowa utrzymuje się już kolejny rok - czytamy w Raporcie.

Dokument zawiera także podsumowanie pracy straży miejskiej, czy ubiegłorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Porusza również kwestię zaangażowania Puław w pomoc dla ogarniętej konfliktem zbrojnym Ukrainy.

W Raporcie znajduje się także wykaz uchwał i stanowisk podjętych przez RM.

Prezydent Paweł Maj sporo miejsca poświęcił finansom samorządu, na czele którego stoi.

- Budżet Miasta Puławy w 2022 roku zamknął się deficytem w wysokości 40.253.753,07

PLN. Dochody miasta zrealizowano w kwocie 274.058.628,44 PLN, co wynosiło 94,82 % planu założonego na 31.12.2022 roku - czytamy w przygotowanym przez niego raporcie, z którego dodatkowo wynika, że całkowite zadłużenie miasta na koniec 2022 r. wyniosło 159 mln zł.

Czytając raport dowiemy się także, jakie i w jakich kwotach dotacje udało się pozyskać urzędnikom dla miasta oraz jakie inwestycje zostały zrealizowane. Dokument zawiera także dane dotyczące kondycji miejskich spółek, niestety nie wszędzie wygląda to różowo. Przykładowo, jak wynika z Raportu, MZK ubiegły rok zamknęło z wynikiem finansowym -3,6 mln zł, OPEC - 1,1 mln zł.

Radni nie ufają prezydentowi

Do samego raportu poszczególne komisje rady nie miały uwag, jednak wszystkie, oprócz Komisji Rewizyjnej, negatywnie zaopiniowały zarówno projekt uchwały w sprawie udzielenia prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania, jak i absolutorium. To, biorąc pod uwagę wcześniejsze spięcia na linii włodarz miasta - rada, nie wróżyło dobrze, co niedługo potem potwierdziło się w głosowaniach. Zanim jednak decyzja zapadła, głos zabrał prezydent Maj, referując radzie, obecnym w sali konferencyjnej i śledzącym obrady za pośrednictwem transmisji, najważniejsze informacje, zawarte w Raporcie. Zwracał m. in. uwagę na duże koszty utrzymania szkół i przedszkoli, na pokrycie których nie wystarcza otrzymywana przez samorząd subwencja.

- W zeszłym roku musieliśmy dopłacić do prowadzonych przez nas placówek oświatowych przeszło 54 mln zł. - informował Paweł Maj.

W debacie nad raportem wzięło udział dwóch mieszkańców. Maria Malinowska zwracała uwagę na demografię - dużą liczbę zgonów i niską liczbę urodzeń, a także to, że młodzi wyjeżdżają stąd za pracą. Narzekała także na transport miejski. Z kolei Robert Krzysztofik stwierdził, że w Raporcie brakuje np. wizji rozwoju komunikacji miejskiej. Skrytykował również sposób przeprowadzenia ostatniego konkursu na prezesa MZK.

- To dla mnie jest jakiś żart, żeby w ciągu 7 dni ogłosić możliwość składania dokumentów na tak ważne stanowisko i w ciągu 14 dni poprzedni prezes został skutecznie powołany. Wydaje się to jakiś rodzaj ustawiania tego konkursu - mówił.

Mieszkaniec negatywnie ocenił decyzję władz miasta o nocnym ograniczeniu oświetlania ulic, domagał się także informacji na temat tego, dlaczego w dalszym ciągu nie można korzystać z parkingu przy Marinie.

Potem głos zabrali radni.

- Najpoważniejszy zarzutem, jaki należy postawić w zakresie zarządzania miastem jest nieumiejętna polityka finansowa. Zauważa się wydawanie pieniędzy na zadanie małe, mniej ważne, po czym okazuje się, że na inwestycje i wydatki bieżące brakuje środków i trzeba zaciągać kredyty lub emitować obligacje. Nie widać wizji rozwoju miasta - wyliczała rada Halina Jarząbek, przewodnicząca Komisji Budżetu. Zarzucała także Pawłowi Majowi, że nie dopilnował spółek miejskich, nawiązując do niedawnej sytuacji z odwołaniem prezesów MZK i MPWiK.

- Prezydent Puław kompletnie nie radzi sobie z oświatą i planowaniem inwestycji sportowych w jednostkach oświatowych - dorzucała radna PiS, a na koniec swojego wystąpienie poinformowała wprost, że jej klub będzie głosował przeciwko udzieleniu prezydentowi Majowi wotum zaufania.

Zdaniem radnego Janusz Grobla niepokojem napawa sytuacja demograficzna, co przełoży się na liczbę dzieci w miejskich placówkach. Były prezydent Puław zwracał uwagę, że wciąż nie obsadzone jest także stanowisko wiceprezydenta. Krytykował politykę finansową swojego następcy.

Radni w swoich wypowiedziach byli zgodni z mieszkańcami, którzy zabrali tego dnia głos. Wypominali prezydentowi sytuację z budową sali gimnastycznej przy SP 3, czy potknięcia przy budowie mieszkań kontenerowych na Wólce Profeckiej. Zwracali uwagę na ekspresowe tempo przeprowadzenia konkursu na prezesa MZK.

- Panie prezydencie, pan stracił zaufanie u swoich radnych. Z początkowego składu, z którym wszedł pan do rady, zostało panu dwóch. Myślę, że nie powinien pan oczekiwać, że zdobędzie pan zaufanie moje, czy innych radnych z innych ugrupowań - mówił radny Grzegorz Bińczak.

- Nie ma takiej dziedziny, w której nie byłoby problemów - dorzucał Sławomir Seredyn.

Do poziomu zadłużenia miasta odniósł się radny Waldemar Kowalczyk.

- My mamy w tym udział. My na to zezwoliliśmy - stwierdził i zwracał uwagę na brak wizji dla Puław.

Z kolei radny Andrzej Kuszyk odpowiedzialność za obecną sytuację finansową miasta zrzucił po części na barki poprzednich włodarzy.

Prezydent Paweł Maj próbował odpierać zarzuty.

- Jestem dumny, że w tym otoczeniu makroekonomicznym, które jest wokół nas, że hartuje się w ogniu i wychodzę z tego zwycięsko - skwitował i przypominał, że zobowiązania miasta zostały zaciągnięte jeszcze w poprzedniej kadencji.

Głosowanie nie przyniosło zaskoczenia. „Za" udzieleniem Pawłowi Majowi wotum zaufania zagłosowało 3 radnych (I. Czeżyk, A. Kuszyk i M. Pakuła), „przeciw" było 15 radnych (Klub PiS, „Samorządowcy", S. Seredyn (Polska 2050) i M. Cytryński, a 3 rajców wstrzymało się od głosu (W. Kowalczyk, M. Zakrzewski i K. Zięcina).

Opozycja: Budżet niezrealizowany

Choć Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu Puław za ubiegły rok, to radni mieli na ten temat inne zdanie.Opozycja zwracała uwagę m.in na niski udział środków własnych w wydatkach majątkowych miasta oraz na rosnące zadłużenie Puław.

- Absolutorium to potwierdzenie przez radę, że prezydent prawidłowo zrealizował budżet miasta, czyli zgodnie z prawem wydał publiczne pieniądze. I tu stoimy w najważniejszym miejscu - otóż prezydent nie zrealizował podstawowej uchwały rady miasta, czyli uchwały budżetowej - argumentowała decyzję Klubu o nie przyznaniu włodarzowi Puław absolutorium radna Halina Jarząbek, wskazując konkretne działy w budżecie.

W obronie prezydenta stanął ponownie Andrzej Kuszyk. Przypomniał, że to nie pierwsza sytuacja w tej kadencji, kiedy Paweł Maj nie zyskał wotum zaufania.

- Widzę pewną niekonsekwencję. Już dwa lata temu proponowałem, abyśmy poddali się referendum. Żebyśmy zdecydowali, czy mieszkańcy naszego miasta chcą zatrzymać radę, czy chcą zatrzymać prezydenta - mówił.

W podobnym tonie wypowiadała się Marzanna Pakuła. Jej zdaniem prezydent w tak trudnym czasie „zdał egzamin".

- Jako mało doświadczony samorządowiec bez zaplecza politycznego i koneksji, świetnie sobie radzi, i to jest zdanie mieszkańców - podnosiła.

To jednak nie wpłynęło na wynik głosowania nad udzieleniem prezydentowi Puław absolutorium z wykonania budżetu. Uchwałę poparło 3 radnych, 13 było przeciw, 4 wstrzymało się, a 1 nie brał udziału w głosowaniu.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl ec5e976350

Obrońca wawelskich skarbów honorowym obywatelem gminy Wąwolnica

Decyzja rady gminy była jednogłośna. 100-letni dziś Julian Karczmarczyk z Karmanowic dołączył do zacnego grona, w którym znajdują się kard. Stefan Wyszyński oraz zmarły pod koniec 2021 r. ks. Jan Pęzioł, wieloletni kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej.

Radni Gminy Wąwolnica jednogłośnie podjęli uchwałę o nadaniu Julianowi Karczmarczykowi tytułu Honorowego Obywatela Gminy Wąwolnica. Pan Julian wraz z bliskimi był obecny na sesji, podczas której zapadała decyzja i osobiście odebrał odznaczenie

Tajna akcja z udziałem karmanowiczan

O bohaterskim czynie mieszkańca Karmanowic głośno zrobiło się kilka lat temu, nie tylko w powiecie puławskim, ale i w całym województwie. Julian Karczmarczyk miał 16 lat, gdy we wrześniu 1939 r. brał udział w tajnej akcji ratowania wawelskich skarbów. Zapakowane na galery dobra narodowe początkowo miały być przetransportowane Wisłą do Dęblina i wywiezione z Polski. Dopłynęły jednak tylko do Kazimierza Dolnego. Stamtąd trzeba było przewieźć je dalej. Naczelnik kazimierskiej poczty poprosił o pomoc karmanowiczan. Ci nie odmówili i w szybkim tempie zorganizowali furmanki, na których przewieźli przedmioty do Wojciechowa.

100-latek z rozkazu ojca razem z innymi mieszkańcami swojej wsi, pod osłoną nocy na wozach zaprzęgniętych w konie przewoził ciężkie skrzynie i rulony do Wojciechowa. O tym, co właściwie przewoził, dowiedział się dopiero w latach 70., gdy razem z innymi został zaproszony na Wawel. Były to skarby kultury polskiej, m.in. cenne obrazy, czy słynne wawelskie arrasy oraz Szczebiec - miecz koronacyjny królów polskich, które kierownictwo Muzeum Narodowego w Krakowie chciało uchronić przed grabieżą najeźdźcy.

Mimo że groziło im ogromne niebezpieczeństwo i w każdej chwili na swej drodze mogli spotkać niemieckich żołnierzy lub paść ofiarą bombardowania, mieszkańcy Karmanowic nie wycofali się. Mieli odwagę spełnić tę, jak się później okazało, niezwykłej wagi misję.

Mieszkańcy pamiętają i dziękują bohaterom

Na pamiątkę niezwykłych wydarzeń z udziałem mieszkańców jesienią 2018 r. na terenie Szkoły Podstawowej w Karmanowicach stanęła tablica z nazwiskami wszystkich uczestników ratowania skarbów wawelskich. Z kolei w kwietniu tego roku Julian Karczmarczyk został odznaczony Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznaną przez ministra kultury. Inicjatorem nadania mu odznaczenia było Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy na czele z prezesem Sławomirem Snopkiem. Już wtedy podczas uroczystości wójt Marcin Łaguna zapowiadał skierowanie do rady gminy wniosku o nadaniu mieszkańcowi Karmanowic tytułu Honorowego Obywatela Gminy. Do tej pory w gronie tym znaleźli się kard. Stefan Wyszyński, patron miejscowego zespołu szkolno - przedszkolnego oraz zmarły w 2021 r. były proboszcz i wieloletni kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej ks. Jan Pęzioł.

- Pan Julian Karczmarczyk swoim życiem udowodnił, że może być dla nas wzorem do naśladowania i autorytetem dla całej naszej lokalnej społeczności - argumentowali we wniosku wójt oraz przewodnicząca rady gminy.

O tym, że 100-latkowi takie wyróżnienie się należy przekonani byli także i radni. Najpierw jeszcze w maju podczas wspólnych obrad komisji pozytywnie zaopiniowali wniosek, a następnie podczas czerwcowej jednogłośnie przegłosowali go, nadając tym samym Julianowi Karczmarczykowi tytuł Honorowego Obywatela Gminy Wąwolnica.

Marta Pietroń

Pijany kierowca wjechał w latarnię

Fot. KPP Łęczna

Kierowca wjechał w latarnię. Przewróciła się pod nadjeżdżające auto

We wtorek (27 czerwca) w miejscowości Jaszczów gm. Milejów, 57-letni mieszkaniec gminy Trawniki uderzył oplem w latarnię i znak drogowy. Latarnia przewróciła się wprost pod nadjeżdżające renault, uszkadzając go.

- Dwóch mieszkańców gminy Milejów, widząc to zdarzenie, ujęło kierującego oplem, który był pijany, po czym zaalarmowali policjantów. Okazało się, że miał blisko promil alkoholu w organizmie. Ponadto mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania. 32-letnia kierująca renault była trzeźwa. Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie odniósł żadnych obrażeń - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

Puławskie Muzeum Badań Polarnych łączy siły z UMCS

Kierownictwo puławskiej placówki podpisało porozumienie z władzami największej lubelskiej uczelni. Zakłada ono m.in. wspólne publikacje, wystawy czy organizację konferencji.

Jedyna taka placówka w Polsce

Muzeum Badań Polarnych w Puławach to młoda placówka, powołana do życia w 2021 r. Początkowo mieściło się w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. Jednak w ubiegłym roku na mocy porozumienia z UMCS w Lublinie Muzeum przeniosło się do budynku Wydziału Zamiejscowego uczelni przy ul. 4. PP Piechoty w Puławach

W nowej siedzibie wciąż trwają prace adaptacyjne, cześć ekspozycji już jest gotowa, ale muzealnicy wciąż przygotowują kolejne. Jeden z eksponatów stanowi np. oryginalny śmigłowiec MI-2, służący niegdyś polskim polarnikom na stacji im. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego we Wschodniej Antarktydzie. Wrażenie na zwiedzających to miejsce na pewno zrobi także kopuła oświetlająca aulę wypełniona motywem zorzy polarnej. Pod koniec czerwca zamontowano kolejny muzealny obiekt - terenową bazę grup naukowych, tzw. „Chatkę traperską", używana podczas badań na Spitsbergenie i Grenlandii.

Cennik biletów wstępu do Muzeum Badań Polarnych w Puławach:

1. bilet normalny - 8 zł/os.
2. bilet ulgowy - 5 zł/os.
3. bilet rodzinny (2 os.dorosłe z co najmniej 1 dzieckiem) - 20 zł
4. oprowadzanie przez pracownika Muzeum - 50 zł + bilet wstępu dla każdego uczestnika
5. lekcja muzealna/oprowadzanie kuratorskie - 150 zł od grupy max. do 30 os.
6. wstęp dla opiekunów grup zorganizowanych i przewodników - bezpłatny

Muzeum jest czynne od wtorku do niedzieli w godz. 10.00 - 16.00.

MBP i UMCS łączą siły

Teraz okazuje się, że Muzeum będzie współpracować z uczelnią, po której przejęło budynek. 23 czerwca dyrektor MBP oraz rektor UMCS podpisali stosowne porozumienie.

- Porozumienie nakreśla ramy wspólnych działań, w których wyróżnia się szczególnie zagadnienie organizacji wydarzeń naukowych i kulturalnych na rzecz rozwoju edukacji w obszarze statutowej działalności Muzeum, w tym m.in. współorganizacja konferencji, seminariów, studiów podyplomowych. Planowane są również wspólne publikacje służące popularyzacji wiedzy oraz realizacja projektów wystawienniczych, edukacyjnych, badawczych i promocyjnych - informują pracownicy MBP w Puławach.

Marta Pietroń

Lubelscy posłowie PiS: A co gdyby nam zamknęli Bogdankę

Swoje stanowisko m.in. w tej sprawie oraz w kwestii tzw. pakietu migracyjnego, procedowanego w UE przedstawili podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej. - Sprawy bezpieczeństwa energetycznego Polaków są dla nas niezmiernie ważne - mówił Sławomir Skwarek.

Z mediami spotkali się (od lewej) senator Stanisław Gogacz, posłowie - Sławomir Skwarek, Krzysztof Głuchowski, Krzysztof Szulowski oraz Leszek Kowalczyk

„Turów" musi zostać

Parlamentarzyści Ziemi Lubelskiej PiS powiatów puławskiego, łukowskiego i ryckiego w miniony poniedziałek zaprosili media na konferencję prasową, zorganizowaną w Starostwie Powiatowym w Puławach, by poruszyć kwestie bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz referendum w sprawie przymusowej migracji. Z dziennikarzami spotkali się posłowie Krzysztof Szulowski, Sławomir Skwarek, Krzysztof Głuchowski, Leszek Kowalczyk oraz senator Stanisław Gogacz. - Sprawy bezpieczeństwa energetycznego Polaków są dla nas niezmiernie ważne - mówił Sławomir Skwarek odnosząc się do sprawy elektrowni i kopalni węgla brunatnego „Turów" w Bogatyni, które decyzją KE i sądu mają zostać zamknięte.

- To zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego - dodawał. Parlamentarzyści zwracali uwagę również na fakt, że zamknięcie zarówno kopalni, jak i elektrowni „Turów" skutkuje także zwolnieniami pracowników w obu zakładach. Pracę może stracić nawet 60 tys. osób. Odnosząc się do terenu naszego województwa, posłowie głośno zastanawiali się, jakie konsekwencje przyniosłoby np. zamknięcie Kopalni Węgla Kamiennego w Bogdance, skąd trafia węgiel np. do elektrowni w Kozienicach.

Poseł PiS: „Azoty zawsze będą championem"

Z kolei związany z powiatem puławskim Krzysztof Szulowski przywołał kwestię Zakładów Azotowych w Puławach, które mają zostać kupione przez Orlen.- Tak, jak w przypadku Turowa rząd PiS podchodził aktywnie, tak i w przypadku Grupy Azoty robi to i będzie robił - mówił i nawiązał do rządów opozycji, dla której w jego ocenie rozwiązaniem problemów była sprzedaż strategicznych zakładów.

- Dla naszego rządu Grupa Azoty zawsze będzie zakładem strategicznym, który decyduje o bezpieczeństwie chemicznym, żywnościowym i nawozowym - podkreślał i dodawał.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl ec5e976350

- Zostałem poświęcony tylko po to, by Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium - twierdzi dyrketor szpitala

Odwołali dyrektora w przerwie sesji. A potem dostali wotum zaufania i absolutorium

POWIAT LUBARTOWSKI: Nagle w czasie sesji Rady Powiatu Lubartowskiego zarządzono przerwę na Zarząd Powiatu. Po kilkunastu minutach starosta Tomasz Marzęda wrócił z informacją, że... odwołano Mirosława Makarewicza z funkcji dyrektora szpitala. Potem już poszło gładko: Zarząd otrzymał od Rady wotum zaufania i absolutorium, choć przed sesją zanosiło się na odwrotny scenariusz. - Przehandlowali szpital za własne stołki! - grzmi dyrektor SPZOZ-u.

Tomasz Marzęda,
starosta powiatu lubartowskiego
- Wystarczy zobaczyć, jakie są wyniki finansowe szpitala w Lubartowie. Emocje trzeba odłożyć na bok, podobnie politykę

Jerzy Zwoliński,
przewodniczący Rady Powiatu
- Decyzja o odwołaniu dyrektora, to najlepsza decyzja jaką Zarząd Powiatu podjął w ostatnim czasie

Już raz odwołali starostę

W porządku środowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego znalazły się głosowania w sprawie wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Powiatu. Są to uchwały, za pośrednictwem których radni wyrażają swoją ocenę działań zarządu w poprzednim roku. Brak absolutorium umożliwia radnych wzięcie pod głosowanie odwołania zarządu.

Tak było w ub.r., gdy radni odwołali zarząd ze starostą Ewą Zybałą z Prawa i Sprawiedliwości na czele. W wyniku porozumienia z Koalicją Obywatelską zmieniono część składu Zarządu. Starostą został Tomasz Marzęda, a wicestarostą Jacek Pożarowszczyk - obaj z PiS-u. W składzie zarządu pozostali Lucjan Mileszczyk (dotychczas wicestarosta) z PiS-u oraz Ryszard Wójcik z PiS-u i Jan Zaworski z KO. W ramach porozumienia przewodniczącym Rady Powiatu został Jerzy Zwoliński z KO, przejmując funkcję po Tomaszu Marzędzie. Prywatnie zwolennik Komitetu Obrony Demokracji i zadeklarowany ideologiczny przeciwnik PiS-u.

Mirosław Makarewicz,
dyrektor szpitala w Lubartowie
- Czuję ogromną frustrację, że można tak potraktować człowieka. Trzeba nie mieć kręgosłupów moralnych i honoru

Wszystko wskazywało na katastrofę zarządu

By uzyskać wotum zaufania i absolutorium potrzeba bezwzględnej większości głosów, w przypadki Rady Powiatu Lubartowskiego to 11 głosów. Z naszych ustaleń i rozmów z przedstawicielami ugrupowań w Radzie Powiatu wynikało, że Zarząd Powiatu najprawdopodobniej nie uzyska wotum zaufania i absolutorium od radnych. Taką decyzję radnym rekomendowała złożona z siedmiu radnych Komisja Rewizyjna. Głosowanie przeciw wotum i absolutorium deklarowała siódemka opozycyjnych radnych z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podobne stanowisko miała dwójka radnych ze „starego" klubu radnych PiS - była starosta Ewa Zybała oraz były członek zarządu Jarosław Budka, którzy po odwołaniu ze stanowisk przeszli do opozycji. Janusz Pożak, lider liczącego trzy osoby KO w Radzie Powiatu, podkreślał, że jego ekipa co najmniej wstrzyma się od głosu. Przekonywał, że Jerzy Zwoliński skłania się wręcz ku głosowaniu przeciw wotum i absolutorium.

Przerwa na odwołanie dyrektora

Środową sesję przerywano dwukrotnie, jeszcze przed głosowaniami w sprawie wotum czy absolutorium. Najpierw - by zwołać spotkanie klubu radnych PiS. Potem - by zwołać posiedzenia Zarządu Powiatu.

Po wznowieniu sesji głos zabrał Jerzy Zwoliński, który wskazał, że uczestniczył w posiedzeniu zarządu jako „osoba wspomagająca zarząd". I oznajmił, że zarząd odwołał ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie Mirosława Makarewicza.

Ta wiadomość odbiła się szerokim echem. Mimo, że dyrektor SPZOZ-u był krytykowany za rosnące zadłużenie jednostki, a do władz powiatu i prokuratury trafiały kolejne anonimowe skargi na rzekome nieprawidłowości w szpitalu, mało kto mógł się spodziewać, że starosta i spółka postanowią właśnie teraz odwołać. Wszak w budowie jest szpitalny oddział ratunkowy, dyrektor zawarł porozumienie z nowym zespołem chirurgów, a SPZOZ przechodzi właśnie na świadczenie zewnętrznych usług administracyjnych. To tylko niektóre z bieżących działań podjętych przez Mirosława Makarewicza.- O tym, że dyrektor ma zostać odwołany, dowiedziałem się tuż przed środową sesją. Niczego się nie spodziewałem! - mówi nam jeden z radnych z klubu PiS.

Potem starosta i Zarząd otrzymali wotum zaufania. „Za" głosowało 11 osób. Oprócz dziewiątki radnych rządzącego PiS-u, co wydawało się oczywiste (Tomasz Marzęda, Jacek Pożarowszczyk, Antoni Bielski, Izabela Czerska, Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik, Jarema Paprocki, Jan Sławecki i Tadeusz Nastaj), udzielenie wotum zaufania poparło dwóch radnych z Koalicji Obywatelskiej: Jan Zaworski i Jerzy Zwoliński. To właśnie przede wszystkim dzięki ich głosom Zarząd otrzymał wotum zaufania.

Przeciw udzieleniu wotum zaufania była dziewiątka radnych, w tym siódemka z Polskiego Stronnictwa Ludowego (Marian Starownik, Fryderyk Puła, Piotr Krzyżanowski, Andrzej Jackowski, Andrzej Rodak, Grzegorz Poznański, Wanda Abramek) oraz dwójka opozycyjnych radnych z dawnego klubu PiS: Ewa Zybała i Jarosław Budka. Od głosu wstrzymał się trzeci z radnych KO - Janusz Pożak.

Sytuacja powtórzyła się później przy głosowaniu w sprawie absolutorium.

Warunek

Starosta Tomasz Marzęda przyznał wprost, że odwołanie dyrektora to warunek kluczowego radnego w „absolutoryjnej" układance.

- Jerzy Zwoliński nie ukrywał tego, że on jest za tym, by dokonać zmiany personalnej w szpitalu i po takiej zmianie były skłonny do dalszej współpracy z nami - powiedział w rozmowie ze „Wspólnotą". - Wystarczy zobaczyć, jakie są wyniki finansowe szpitala w Lubartowie. I ja dyrektora oceniam na ich podstawie. Tyle. Emocje trzeba odłożyć na bok, podobnie politykę - dodał. Sam przewodniczący Rady Powiatu także tego nie ukrywał.

- W moim najgłębszym przekonaniu decyzja o odwołaniu dyrektora, to najlepsza decyzja jaką Zarząd Powiatu podjął w ostatnim czasie. Gdyby to się nie stało, to wobec niezbyt sprawnego radzenia sobie z „kryzysem skargowym" i uporczywym bronieniem dyrektora przez część członków zarządu, to zarówno w sprawie wotum zaufania dla zarządu jak i w sprawie absolutorium byłbym przeciw - powiedział Jerzy Zwoliński w rozmowie ze „Wspólnotą", zapewniając: - Na tej samej sesji ogłosiłbym rezygnację z funkcji przewodniczącego i w ten sposób zakończyłbym współpracę z zarządem. Część radnych nie zgadza się z odwołaniem dyrektora szpitala. Również tych z rządzącego obozu PiS. - Nigdy w życiu nie podniósłbym ręki za tym, by odwołać dyrektora bez konkretnych dowodów na to, że Mirosław Makarewicz źle gospodarzył w szpitalu - zastrzegł przy mównicy radny Antoni Bielski.

Dyrektor zamierza iść do sądu

Mirosław Makarewicz jest oburzony całą sytuacją. Odwołany w środę dyrektor SPZOZ-u nie przebiera w słowach.

- Wszyscy odczytują to tak, że zostałem poświęcony tylko po to, by Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium - zaznaczył w rozmowie ze „Wspólnotą". - Czuję ogromną frustrację, że można tak potraktować człowieka. Trzeba nie mieć kręgosłupów moralnych i honoru, żeby przehandlować pacjentów i szpital za własne stołki - dodał. Szef szpitala zapowiada, że nie zamierza pogodzić się z decyzją Zarządu Powiatu, bo uważa ją za bezprawną.

- Jeżeli nie zostanę przywrócony do pracy, to sprawa odwołania mnie znajdzie swój finał w sądzie, ponieważ dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: znienacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach. Chcę dalej prowadzić szpital razem ze swoim zespołem - deklaruje Mirosław Makarewicz.

Dwieście podpisów

Murem za dyrektorem stanęła znaczna część załogi. W piątek, dwa dni po sesji Rady Powiatu, w Starostwie Powiatowym stawiła się delegacja około 30 pracowników szpitala. Przyszli na posiedzenie Zarządu Powiatu. Według pracowników szpitala to nie dyrektor Makarewicz jest winien złej sytuacji szpitala, ale m.in. rządowe regulacje wynagrodzeń, według których dyrektorzy musieli przyznać pracownikom wysokie podwyżki, ale rząd nie dał na to środków. Ewa Grabek, pracownica szpitala i radna miejska, krytykowała sposób odwołania dyrektora.

- To jest niezrozumiałe, że podczas sesji absolutoryjnej zostały wprowadzone ad hoc 3 punkty dotyczące szpitala i dyrektor został odwołany z dnia na dzień. Bardzo źle się się stało - mówiła. - Należy usiąść i jeszcze raz rozmawiać czy nie przywrócić dyrektora Makarewicza do pracy - dodała.

Nie wszyscy pracownicy, którzy przyszli na spotkanie, są zwolennikami odwołanego dyrektora.

- Gratuluję zarządowi decyzji, była ona słuszna - powiedział Michał Krawczyk, przewodniczący związku zawodowego ratowników medycznych.

Pismo w obronie dyrektora, pod którym podpisało się 200 pracowników szpitala, zostało złożone w sekretariacie starostwa.

Jak poinformował starosta, Mirosław Makarewicz ma miesięczny okres wypowiedzenia. Pod koniec ub. tygodnia przebywał on na zwolnieniu lekarskim. Jego obowiązki do 27 lipca powierzono Marzenie Kijewskiej, zastępczyni dyrektora SPZOZ-u ds. lecznictwa.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl ec5e976350

Dzięki takim wydarzeniom tradycja na pewno przetrwa

W tym roku KGW z Bochotnicy obchodzi 100. urodziny!

KGW Zarzeczanki z Zarzeki w gm. Wąwolnica oferowało swoje przysmaki. Były pyszne placki z cukinii, pierogi, no i oczywiście chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym

Małgorzata Napora i Barbara Wrzesińska
z KGW w Karmanowicach

Przygotowałyśmy danie z dzika. Mięso trzeba wcześniej przemrozić. Polędwiczkę z dzika rozbiłyśmy tak, jak kotleta schabowego. Dodałyśmy zioła: cząber, tymianek, pieprz, sól, olej i leżało to godzinę w lodówce. Powinno leżeć dobę, ale miałyśmy za mało czasu. Dusiłyśmy to kilka minut na rozgrzanym smalcu, a potem wystudziłyśmy i wstawiłyśmy do lodówki. A dziś podałyśmy mięso z buraczkami z papryką na kwaśno, z duszonymi z cebulką podgrzybkami.

Zofia Sagan

Kiedy miałam małe dzieci, nie chodziłam po aptekach, podawałam im własnej roboty syropki zrobione z wywaru z sosny. Wystarczy nazbierać młodych zielonych szyszek lub zielonych odrostów na początku maja, zasypać je cukrem i powstanie sok. Żeby ten syrop się nie psuł, należy dodać minimalną ilość spirytusu. Ja jeszcze pasteryzuję syrop w temp. 90 stopni. Robię też herbaty. Zbieram wszelkiego rodzaju zioła, suszę oddzielnie kwiaty i robię mieszankę. Taka herbatka na pewno jest lepsza niż kupna, wiemy, co pijemy, a wystarczy minimum chęci, żeby ją przygotować samodzielnie.

Halina Kwiecińska z Niesiołowic (powiat opolski)

Zabawki wykonuję już od 15 lat. Na drutach robię od zawsze, w liceum na przerwach siedziałam już z drutami... Zrobię każdą zabawkę, zrobię wszystko, co zobaczę. Jest zainteresowanie moimi wyrobami. Swoje prace wysyłałam już m.in. do Wołomina i do Ustrzyk Dolnych. Zrobienie takiej maskotki zajmuje mi od kilku do kilkunastu godzin. Moje prace można zobaczyć na facebooku: Rękodzieło H.Kwiecińska.

Marzena Stasiak z Karmanowic

Bukiety z krepiny robię od jakichś trzech lat. Od razu wychodziły mi ładne, bo mam trochę zdolności plastycznych. Najpierw wykonuję elementy kwiatów, a potem wszystko łączę. Wykonanie takiego bukietu zajmuje mi dwa dni z przerwami, około 16 godzin. Potrafię zrobić każdy kwiat - nawet bez czy dalie.

Nałęczów: W ostatni weekend w nałęczowskim Parku Zdrojowym każdy znalazł coś dla siebie. Od najmłodszych do najstarszych.

Za nami druga już edycja Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich „Tradycyjnie w Nałęczowie". Dwudniowe wydarzenie jest idealną okazją zapoznania się z tradycją regionu. Festiwal pozwala też na wymianę doświadczeń między paniami z KGW. To także nie lada gratka dla ...łasuchów. Stoiska KGW uginały się od tradycyjnych regionalnych smakołyków. Począwszy od domowego chleba ze smalcem i ogórkiem kiszonym, przez różne rodzaje pierogów, bigos, zupy po słodkości oczywiście.

W miniony weekend w Nałęczowie można było także zapoznać się z ludową twórczością. Były stoiska z szydełkową odzieżą, maskotkami, rzeźbiarskie oraz takie, na których można było zaopatrzyć się w miód albo naturalne syropy czy herbatki.

Scena też tętniła życiem. Prezentowały się na niej i same gospodynie, i lokalne zespoły ludowe, i nawet przedszkolaki. Był też pokaz mody szydełkowej i potańcówka.

Kto miał ochotę na naukę, mógł skorzystać z warsztatów malowania na szkle, rzeźbiarskich czy z robienia ozdób z bibuły lub słomy.

AG

Wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Województwa Lubelskiego

Zarząd Województwa Lubelskiego otrzymał wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu za 2022 rok. Uchwały w obu tych kwestiach podjęli radni sejmiku. Podczas sesji poznaliśmy również treść raportu o stanie województwa.

REG

Fot.Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

Głosowanie w sprawie wotum zaufania dla Zarządu Województwa (fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie)

Wśród wiodących tematów na ostatniej Sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego było głosowanie za udzieleniem wotum zaufania oraz absolutorium za wykonanie budżetu za 2022 rok.

W sprawie udzielenia wotum zaufania Zarządowi Województwa Lubelskiego 18 radnych zagłosowało „za", 14 było „przeciw", nikt nie wstrzymał się od głosu. Za udzieleniem absolutorium Zarządowi Województwa Lubelskiego 18 radnych było „za", 13 „przeciw", 1 wstrzymał się od głosu.

- Bardzo dziękuję za okazane zaufanie. Głosy radnych Województwa Lubelskiego i tych, którzy byli za, jak również i tych, którzy głosowali przeciw – mobilizują mnie do dalszej pracy na rzecz rozwoju Samorządu Województwa Lubelskiego. Będę dalej zajmował się problemami mieszkańców regionu i zapewniał skoordynowany proces realizacji polityk określonych w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego – mówił Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Patryk Pytlak

eprasa.pl ec5e976350

Ukrainiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został zaatakowany

Ukrainiec był oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina. Sąd wydał wyrok, ale nie zgodził się z prokuraturą

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie Maksyma V. Ukrainiec był oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina w Kozłówce w powiecie lubartowskim. Tłem zdarzenia miała być agresja Rosji na Ukrainę. Sąd nie podzielił jednak stanowiska prokuratury i zmienił kwalifikację czynu popełnionego przez 34-latka.

sędzia Barbara Markowska
Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zajścia

„To za wojnę"

Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców - do Kozłówki (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim. Był 1 marca 2022 roku, tuż po agresji Rosji na Ukrainę.

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W pewnym momencie, jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do awantury. Białorusin został ugodzony nożem dwukrotnie - w okolicę klatki piersiowej i w ramię. Wybiegł z budynku na ulicę, gdzie zatrzymał przejeżdżające auta. Świadkowie wezwali policję.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym, że „To za wojnę".

„Zdenerwował się, ale dosyć szybko się uspokoił"

Prokuratura oskarżyła Maksyma V. o usiłowanie zabójstwa.

Wyrok zapadł w czwartek, 29 czerwca. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że 34-letni Ukrainiec jest winny, ale nie usiłowania zabójstwa, a spowodowania średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu u Białorusina. Został też uznany za winnego przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego. Kara to cztery i pół roku pozbawienia wolności. Do tego Ukrainiec ma zapłacić pokrzywdzonemu 10 tys. zł nawiązki. Ma też 5-letni zakaz zbliżania się do niego na odległość 20 metrów. Oskarżony nie został doprowadzony z aresztu do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku.

- Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zajścia. Mężczyźni spotkali się pierwszy raz w życiu. Oskarżony chwycił za nóż w kuchni i zaczął zadawać pokrzywdzonemu ciosy. W czasie tego zajścia oskarżony nie wypowiadał żadnych słów. Nie odzywał się w ogóle, według relacji pokrzywdzonego. Pokrzywdzony, unikając ataku, wyszedł na zewnątrz, a oskarżony nie kontynuował ataku. Maksym V. wyszedł za nim, ale odrzucił nóż, ręce miał w kieszeniach. Powiedział do pokrzywdzonego, że „nic się nie stało", „żeby wrócił" - uzasadniała sędzia Barbara Markowska.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Wysokość kary pozostawiam do uznania sądu - powiedział na koniec procesu Maksym V.

Tłem tej awantury miała być agresja Rosja na Ukrainę, a konkretnie różnica zdań Białorusina z Ukraińcem w tym temacie.

- Ta okoliczność została wyartykułowana przez oskarżonego dopiero wobec zatrzymujących go policjantów. Podczas zdarzenia w ogóle nie wskazywał pokrzywdzonemu na taką okoliczność. Nawet jeśli przyjąć taki motyw, to nie przesądza to, że oskarżony dążył do pozbawienia życia. Zdenerwował się, ale dosyć szybko się uspokoił i nie kontynuował ataku - dodała sędzia.

Chciał wrócić na Ukrainę i walczyć z Rosją

Ukrainiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został zaatakowany przez Białorusina. Maksym V. przekonywał w czasie procesu, że był w przeszłości na froncie, podczas wcześniejszego etapu konfliktu Ukrainy z Rosją, gdzie miał zostać ranny w głowę.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Wysokość kary pozostawiam do uznania sądu - powiedział na koniec procesu 34-latek.

Obrończyni wnioskowała o uniewinnienie Maksyma V., ewentualnie zmianę kwalifikacji zarzuconego mu czynu z usiłowania zabójstwa na czyn zagrożony w kodeksie łagodniejszą karą.

Prokuratur domagała się dla Maksyma V. kary 12 lat pozbawienia wolności.

- Z pewnością wystąpimy z wnioskiem o uzasadnienie wyroku. Następnie podejmie decyzję co do apelacji - zaznaczyła tuż po ogłoszeniu wyroku prokurator Bożena Mitura-Małek.

Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

Do supermarketu wjechał... motocyklem

33-letni mężczyzna wjechał motocyklem do supermarketu i zaparkował przy kasach. Na widok policjantów zaczął używać klaksonu.

- W piątek rano dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że jakiś mężczyzna wjechał motocyklem do supermarketu w Chełmie. Skierowania na miejsce policjanci zastali go siedzącego na motocyklu przy kasach. Na ich widok zaczął używać klaksonu. Wyjęcie kluczyków uniemożliwiło mu dalsze działanie - poinformowała w sobotę (1 lipca) komisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

33-letni mieszkaniec powiatu chełmskiego był trzeźwy. Nie potwierdzono również, aby był pod działaniem środków odurzających. Na miejsce wezwana została karetka pogotowia, którą po badaniu został przetransportowany do szpitala.

Joanna Niećko

Fot.KMP Chełm

Motocyklem wjechał do supermarketu. Zaczął trąbić na wezwanych policjantów

Sprayem malował po Bramie Krakowskiej

W sobotę (1 lipca) rano dyżurny Straży Miejskiej Miasta Lublin pełniący służbę w Ratuszu za pomocą monitoringu wizyjnego zauważył przy Bramie Krakowskiej grupę młodych ludzi.

- Jeden z mężczyzn sprayem malował po chodniku oraz ścianie Bramy Krakowskiej. Na miejsce udał się patrol Straży Miejskiej. Ujęty 20-letni mężczyzna z okolic Opola Lubelskiego wraz z osobą towarzyszącą został przekazany policjantom z I Komisariatu Policji w Lublinie - informuje Straż Miejska w Lublinie.

Fot.Straż Miejska w Lublinie

Sprayem malował po Bramie Krakowskiej. Zatrzymali go strażnicy miejscy

Joanna Niećko

Napadł na młodą kobietę. Chciał doprowadzić ją do innej czynności seksualnej

Lublin: Policjanci zatrzymali 27-latka, który zaatakował młodą kobietę jadącą na rolkach i usiłował doprowadzić do innej czynności seksualnej. Groził jej przedmiotem przypominającym broń.

W czwartek (29 czerwca) na terenie gminy Janów Lubelski jadącą na rolkach młodą kobietę zaatakował nieznany jej mężczyzna.

- Wyszedł z samochodu, podszedł do niej, przewrócił i zagroził przedmiotem przypominającym broń. W tym czasie drogą przejeżdżał kierujący, który widząc całe zdarzenie, zatrzymał się. Sprawca w tym czasie odjechał. O zdarzeniu zostali powiadomieni policjanci. Napastnik wkrótce został zatrzymany. Okazał się nim 27-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego - informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim.

Mężczyzna usłyszał zarzuty usiłowania doprowadzenia osoby do poddania się innej czynności seksualnej. Decyzją Sądu został aresztowany. Teraz grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Pijana opiekowała się dziećmi i groziła swojemu partnerowi

Do pięciu lat więzienia grozi 31-latce z powiatu opolskiego, która pod wpływem alkoholu opiekowała się dwójką małych dzieci. Groziła też swojemu partnerowi.

Mężczyzna wezwał policję do awantury ze swoją partnerką. Po dotarciu na miejsce policjanci usłyszeli z mieszkania odgłosy awantury i głośny płacz dzieci. Zastali tam pijaną 31-latkę, która opiekowała się dwójką małych dzieci w wieku 2 i 5 lat Miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Dzieci zostały zabrane do szpitala na badania, a lekarz zdecydował, że zostaną na obserwacji.

Z ustaleń policjantów wynika, że to nie jest pierwszy taki wybryk 31-latki. Kobiecie zdarzało się już opiekować dziećmi pod wpływem alkoholu

Pijana matka została zatrzymana pod zarzutem narażenia małoletnich dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, ale także kierowania gróźb karalnych w stronę swojego partnera.

Z ustaleń policjantów wynika, że to nie jest pierwszy taki wybryk 31-latki. Kobiecie zdarzało się już opiekować dziećmi pod wpływem alkoholu.- O całym zdarzeniu został poinformowany Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim, który zdecyduje o dalszej opiece nad dziećmi. Kobiecie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi asp. Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

REG

eprasa.pl ec5e976350

Zuzia Gazda bez bursztynowej korony, ale z większą pewnością siebie

Gala finałowa odbyła się 30 czerwca w Zakopanem. W ostatniej chwili jedna z finalistek się wycofała, więc o koronę i tytuł walczyło 19 piękności, w tym Zuzia Gazda z powiatu opolskiego na co dzień mieszkająca i studiująca w Lublinie.

Na tegorocznej gali uczestniczki konkursu wystąpiły m.in. w sukniach koktajlowych, sukniach ślubnych i wieczorowych, w strojach sportowych, kolekcji bielizny i kostiumach kąpielowych. Do ścisłego finału dostało się pięć dziewczyn, niestety naszej Zuzi wśród nich nie było.

To widzowie zdecydowali, że tytuł Miss Polonia zdobywa Ewa Jakubiec z Wrocławia, która ma 26 lat i jest dyplomowaną pielęgniarką w trakcie specjalizacji anestezjologicznej. Zdobyła tytuł oraz wartą ponad 50 tys. zł bursztynową koronę, a dodatkowo może reprezentować Polskę w prestiżowych konkursach piękności na całym świecie, m.in. Miss World.

A jak nasza finalistka czuje się kilka dni po gali, kiedy emocje już opadły?

- Sama nie wiem, od czego zacząć! Po prostu dziękuję. Za każdą wiadomość, za wszystkie SMS-y i dobre słowa. Jestem ogromnie wdzięczna moim bliskim, którzy byli ze mną w tych najgorszych i najlepszych chwilach podczas konkursu Miss Polonia. Dziękuje mojemu tacie, który towarzyszył mi we wszystkich dalekich podróżach, jakie odbywałam w celach przygotowania do konkursu, dziękuje mojej mamie oraz mojej siostrze Martynce za wysłuchiwanie wszystkich moich żali i radości, dziękuję również samej sobie za dokonanie czegoś, co kiedyś byłoby dla mnie niemożliwe, nie do osiągnięcia - mówi Zuzia.

Wprawdzie finalistka z powiatu opolskiego nie dostała się do pierwszej dziesiątki, jednak sam udział w konkursie, jak sama mówi, był dla niej kopalnią nowych doświadczeń.

- Pomimo tego, że z konkursu wychodzę bez korony, wygrałam coś bardzo cennego. Pewność siebie, zdolność do przełamywania barier, wychodzenia z własnej strefy komfortu i chęć dążenia do celu wbrew temu, co mówią inni. Wiem, że stałam się kobietą, którą młoda ja zawsze chciała być. Jestem niesamowicie wdzięczna za wszystko, co mam, a to, czego nie mam, najwyraźniej nigdy nie było mi pisane - dodaje.

AG

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca, w amfiteatrze w Nowym Sączu 32 najpiękniejsze Polki powalczą o tytuł i koronę Miss Polski 2023! A tymczasem trwają przygotowania do finałowej gali. Wśród kandydatek są: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina.

Za dziewczynami zgrupowanie, podczas którego miały okazję zwiedzać Małopolskę i wziąć udział w sesjach zdjęciowych i nagraniach video. Najpiękniejsze Polki zamieszkały w Willi Tatrzańskiej, ulokowanej tuż przy deptaku w Krynicy Zdroju.

Deptak w Krynicy Zdroju zmienił się też w plan zdjęciowy, gdy nasze finalistki pozowały do sesji zdjęciowej ze skuterami Vespa.

To był bardzo intensywny czas! A tymczasem powoli przygotowują się do kolejnej wyprawy do Małopolski! Najpiękniejsze Polki zagoszczą w Krynicy Zdroju już 6 lipca. Podczas kolejnego zgrupowania, poza sesjami zdjęciowymi, skupią się na przygotowaniu układów choreograficznych i pracy nad piękną prezentacją na scenie.

mp

Fot. Mediacreative.pl

Patrycja Jarocka (z prawej) i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę najpiękniejszej Polki

Policjanci pomogli rodzinie. Samochód osunął się z drogi

Łęczna: Funkcjonariusze pomogli podróżującemu małżeństwu z dwójką dzieci, których auto w środku nocy osunęło się z drogi i zawisło na podwoziu.

- W nocy z soboty na niedzielę małżeństwo z dwójką dzieci podróżowało samochodem przez teren gminy Ludwin. W Dratowie ich auto osunęło się z drogi i zawisło na podwoziu. Zdarzenie to zauważyli przejeżdżający policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego łęczyńskiej komendy. Sierżant Michał Kłębokowski i starszy posterunkowy Jędrzej Wolski natychmiast ruszyli z pomocą.

Fot. KPP Łęczna

Sierżant Michał Kłębokowski i starszy posterunkowy Jędrzej Wolski

Z innymi uczestnikami ruchu wydostali pojazd i umożliwili dalszą jazdę poszkodowanym - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Następnego dnia na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Łęcznej wpłynęły podziękowania dla policjantów za udzieloną pomoc.

Ten sam patrol w ubiegłym tygodniu zajął II miejsce w Wojewódzkich Eliminacjach Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku 2023".

Joanna Niećko

REG

Zauważył pijanego kierowcę. Zabrał mu kluczyki i wezwał policjantów

W czwartek (29 czerwca) na ulicy Leszczyńskiego w Lublinie świadek zauważył Opla wjeżdżającego z okolic Ogrodu Saskiego.

- Już na pierwszy rzut oka widać było, że kierowca jest mocno pijany. Dlatego od razu spotkało się to z reakcją zgłaszającego. Mężczyzna zabrał kluczyki pijanemu kierowcy i wezwał patrol - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 59-latka. W organizmie miał ponad 2 promila alkoholu.

Joanna Niećko

Miał być zysk z kryptowalut. Zamiast tego straciła blisko 50 tys. zł

Lublin: Blisko 50 tys. zł straciła kobieta, która chciała zainwestować w kryptowaluty.

Do 7. komisariatu zgłosiła się mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że w ubiegłym roku szukała okazji do zarobienia pieniędzy w internecie.

- Zainteresował ją jeden z serwisów oferujących usługi blockchain i pozostawiła tam swoje dane. Po pewnym czasie skontaktował się z nią mężczyzna, który oświadczył, że ma możliwość wypłaty pieniędzy z portfela kryptowalut. Kobieta początkowo była nieufna. Jednak obietnica łatwego zysku zaczęła wydawać się realna, szczególnie że zyski miały szybko rosnąć. Najpierw mężczyzna twierdził, że ma do wypłaty 40 tysięcy złotych, a po niedługim czasie miał to być już 70 tysięcy złotych. Dlatego zgodziła się zainstalować na swoim komputerze specjalny program, który miał pomóc wypłacić zyski. W rzeczywistości był to jednak tzw. „zdalny pulpit", który dał dostęp sprawcom do konta kobiety - opisuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Po zainstalowaniu aplikacji, kobieta zalogowała się na swoim koncie bankowym. Wtedy straciła dostęp do komputera. Potem okazało się, że z rachunku znikły oszczędności. Dodatkowo zaciągnięto kredyt. Łącznie 58-latka straciła 50 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

eprasa.pl ec5e976350

Produkowali środki na potencję. Bialscy funkcjonariusze pomogli rozbić międzynarodowy gang

Biała Podlaska: Zatrzymano 19 osób i zlikwidowano pięć profesjonalnych linii produkujących steroidy anaboliczno-androgenne oraz 10 magazynów. Funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej pomogli rozbić międzynarodowy gang sterydowy.

- Gang działał od trzech lat na terenie kilku krajów europejskich, w tym między innymi w Polsce, Czechach, Słowacji czy Bułgarii. Wszystko wskazuje na to, że był kierowany przez Polaka i Czecha. Z ustaleń śledczych wynika, że z krajów azjatyckich przemycano ogromne ilości prekursorów i innych komponentów, które następnie wykorzystywano do nielegalnej produkcji środków na potencję oraz steroidów anaboliczno-androgennych, nazywanych potocznie sterydami. Wytwarzanie tych środków odbywało się w Polsce, Czechach i Słowacji - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

- Z zebranego materiału dowodowego wynika, że grupa przestępcza również na własną rękę wytwarzała opakowania i wymyślała nazwy „firm", sugerując, że są to produkty pochodzenia azjatyckiego. Gotowe produkty były sprzedawane za pośrednictwem portali internetowych, natomiast rozliczenia odbywały się za pomocą kont bankowych zakładanych na podstawione osoby, tak zwane „słupy" - dodaje IAS.

Sposób działania międzynarodowej grupy oraz jej członków rozpracowano dzięki m.in. funkcjonariuszom Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej.

- Na podstawie zebranego materiału dowodowego przeprowadzono skoordynowane działania na terenie Polski, Czech i Słowacji, podczas których zlikwidowano 5 miejsc, gdzie produkowane były nielegalne środki farmaceutyczne, 10 magazynów, w których znaleziono około 550 tys. opakowań z nielegalnymi produktami medycznymi, gotowymi do wprowadzenia na czarny rynek. Wśród zabezpieczonych substancji znajdowały się również nowe substancje psychoaktywne. Przejęto także mienie należące do podejrzanych, o łącznej wartości około 3,5 mln euro - podaje IAS.

Funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej brali udział w takich działaniach, jak np. przeszukania i zabezpieczania śladów przestępczego procederu w wytypowanych halach magazynowych oraz w miejscu produkcji nielegalnych środków farmaceutycznych.

- Wyspecjalizowane komórki lubelskiej KAS dokonały także ustalenia składników majątkowych osób objętych postępowaniem. Ponadto, funkcjonariusze KAS prowadzili postępowanie dotyczące naruszenia przepisów ustawy o ochronie znaków towarowych - dodaje IAS.

Zarzuty przedstawione osobom zatrzymanym w Polsce dotyczyły udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadania znacznej ilości narkotyków, sprzedaży i wytwarzania substancji zabronionych w sporcie zgodnie z Międzynarodową Konwencją o zwalczaniu dopingu w sporcie, za co grozić może kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Z pięciu podejrzanych zatrzymanych w Polsce trzech zostało aresztowanych, natomiast dwóch odpowie za popełnione czyny z wolnej stopy. Czternastu kolejnych podejrzanych, zatrzymanych w innych krajach, poniesie odpowiedzialność karną zgodnie z miejscowym prawem.

Joanna Niećko

Drogowy recydywista znów trafi za kratki. Złamał cztery zakazy sądowe

Fot.Policja

Mundurowi odnaleźli renault, którym kierował 47-latek

Zaledwie w maju wyszedł z więzienia i już wrócił za kraty. Mowa o 47-latku z gminy Siemień, który po pijanemu spowodował kolizję i uciekł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna miał cztery sądowe zakazy prowadzenia pojazdów, w tym jeden dożywotni.

Pod koniec czerwca w miejscowości Gródek Szlachecki (gmina Siemień) kierujący srebrnym renault wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej Skodą 43-latce. – Następnie kierowca doprowadził do zderzenia bocznego pojazdów, powodując widoczne uszkodzenia i uciekł z miejsca zdarzenia. Świadkiem całego zajścia była inna kierująca, która zatrzymała się, aby udzielić ewentualnej pomocy. Powiedziała, że zna sprawcę kolizji, bo widziała go wcześniej jadącego samochodem – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowi ustalili, gdzie mieszka kierowca renault. Okazał się nim 47-letni mieszkaniec gminy Siemień, mężczyzna przebywał w domu. Policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu. Podczas doprowadzania do jednostki na badanie stanu trzeźwości policjanci znaleźli w krzakach za posesją uszkodzony pojazd odpowiadający temu przedstawionemu w zgłoszeniu oraz opisowi świadka.

47-latek miał ponad 2 promile. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, bo zostały mu cofnięte. Miał też czterokrotny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, w tym jeden dożywotni wydanych przez Sąd Rejonowy w Lubartowie oraz Radzyniu Podlaskim.

- Jakby tego było mało, w maju wyszedł z więzienia, odsiadując karę za jazdę w stanie nietrzeźwości. Tym samym naruszył bezwzględne warunki recydywy, dlatego Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim przychylił się do wniosku o zastosowanie wobec 47-latka 3-miesięcznego aresztu – dodaje Semeniuk.

GR

Pijany potrącił koszącego trawę. Zostanie za kratami

Kompletnie pijany kierowcy nissana, który potrącił mieszkańca gminy Parczew, nie składał zażalenia na areszt. Z kolei śledczy uznali, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony, nie zagrażały jego życiu.

Wszystko rozegrało się na przełomie maja i czerwca w miejscowości Żelizna w gminie Komarówka Podlaska. Jak wynikało z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki, 62-letni kierujący Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę. 51-letni mieszkaniec gminy Parczew trafił do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie kierującego Nissanem. Dodatkowo okazało się, że ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do października 2024 roku.

62-latek usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu oraz spowodowania wypadku. Radzyński sąd aresztował kierowcę na 2 miesiące.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury powiedział nam w miniony piątek, że kierowca nie składał zażalenia na areszt, co oznacza, że spędzi za kratami jeszcze co najmniej kilka tygodni (śledczy mogą wnioskować o przedłużenie tymczasowego aresztowania).

Jaki jest stan poszkodowanego? Zdaniem prokuratury obrażenia, jakich doznał mieszkaniec gminy Parczew, nie zagrażały jego życiu. – Doznał m.in. krwiaka w okolicy skroni, odmy opłucnej, złamania żeber, odmy podskórnej prawej strony klatki piersiowej, ran czy otarć. Przyjęliśmy, że było to tzw. zwykłe uszkodzenie ciała, lecz na okres powyżej siedmiu dni (a zatem zdarzenie zostało sklasyfikowane jako wypadek - dop. aut.) – tłumaczył Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Młoda kobieta trafiła do szpitala

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W piątek (30 czerwca) w Wohyniu na ulicy Branickiej samochód uderzył w drzewo. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Fiat Panda, 23-letnia mieszkanka gminy Wohyń straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Z obrażeniami ciała została przewieziona kierująca fiatem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. 23-latka była trzeźwa.

Joanna Niećko

Dachowanie samochodu osobowego. Jechały nim trzy osoby

We wtorek (27 czerwca) w miejscowości Zakępie w powiecie łukowskim dachował samochód osobowy marki Skoda. Jechały nim trzy osoby. Na miejsce wezwano m.in. OSP KSRG Adamów.

Fot.OSP KSRG Adamów

Dachowanie samochodu osobowego. Jechały nim 3 osoby

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilenia z pojazdu oraz udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej, która następnie została przetransportowana ZRM do szpitala - informuje OSP KSRG Adamów.

Szczegóły wypadku ustali policja.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl ec5e976350

Witamy na świecie

Błażej Dalmaczyński z tatą, Kąkolewnica
ur. 27.06, g. 12.46; 3100 g, 56 cm
Rodzice: Ilona, Robert
Rodzeństwo: siostra Lena, 6 lat

Mia Burak z tatą, Siedliska
ur. 26.06, g. 11.26;
3840 g, 56 cm
Rodzice: Jagoda, Roman

Aleksander Ziółkowski, Radzyń Podlaski
ur. 27.06, g. 11.58; 3350 g, 56 cm
Rodzice: Ewelina, Kamil
Rodzeństwo: brat Jakub 1 r. 4m-ce

Leon Strelchenko z tatą, Biała Podlaska
ur. 28.06, g. 10.37;
3960 g, 55 cm
Rodzice: Olga, Oleksii
Rodzeństwo: brat Platon, 2 lata

Milan Wasil z bratem, Tarkawica
ur. 29.06, g. 9.33; 3020 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: brat Miłosz 7 lat

Panienka Szymula, Przypisówka
ur. 29.06, g. 11.42; 2840 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Artur
Rodzeństwo: siostra Marysia 5 lat, brat Antoś 3,5 roku

Oliwka Wawerek, Poizdów
ur. 29.06, g. 10.31; 3150 g, 55 cm
Rodzice: Magda, Damian

Gabrysia Ficygowska, Trojanów
ur. 29.06, g. 2.25; 2160 g, 46 cm
Rodzice: Katarzyna, Marek

Iga Suska, Zezulin
ur. 29.06, g. 3.54; 3620 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna, Michał
Rodzeństwo: brat Dominik 11 lat

Laura Świć, Lubartów
ur. 27.06, g. 8.50; 3710 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Marek

Hania Michoń, Pozdamcze
ur. 29.06, g. 19.30; 3250 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina, Robert
Rodzeństwo : siostry Lenka 9 lat, Maja 6 lat

Golecki został tatą! Ostatnio świętował sukces z koszykarkami

Podopieczne Tomasza Goleckiego osiągnęły wielki sukces. Bo jak inaczej powiedzieć czy napisać w momencie, kiedy uczennice wiejskiej szkoły w Kodeńcu wywalczyły awans do finału Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w koszykówce 3x3 dziewcząt.

Po sukcesach ze swoimi uczennicami przyszedł sukces prywatny. 30 czerwca na świecie pojawiła się jego córeczka. Żona Milena wydała na świat Łucję, która urodziła się w lubelskim szpitalu o godz. 23:15. Mierzyła 55 cm i ważyła 3770 gramów.

mp

Piszcz: To była miłość od pierwszego wejrzenia

Grał w piłkę w Unii Krzywda i Sokole Adamów. W ostatnich dniach powiedział sakramentalne „tak".

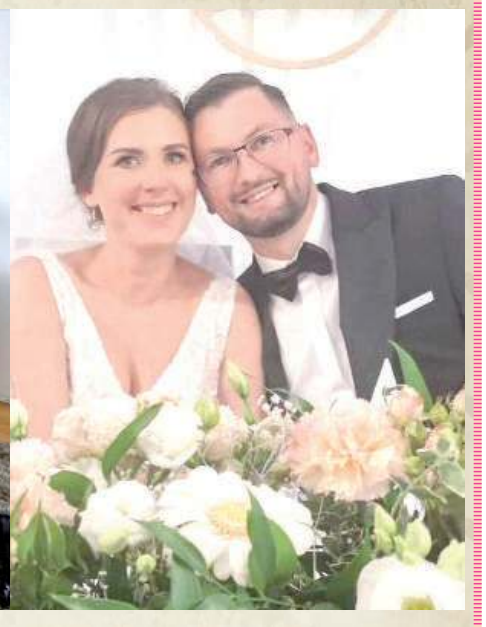

Damian Piszcz ma 32 lata. Od niedawna ma żonę. Poślubił Paulinę. Ślub odbył się 24 czerwca w Markuszowie, zaś wesele w Turzystwie w sali Wodzirej. Świadkiem Piszcza był zawodnik Unii Krzywda - Adrian „Dylo" Chmiel.

Damian poznał swoją obecną żonę na imprezie noworocznej w Siwym Dymie. Było to 1 stycznia 2022 roku. - Śmiało mogę powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Nie wziąłem od Pauliny numeru telefonu. Chciałem spróbować inaczej. Po dwóch dniach ją odnalazłem - mówi 32-latek.

Z pomocą w poszukiwaniach ruszył gracz Unii - Radosław Wesołowski, który był wśród zaproszonych na wesele. Oprócz niego Piszczowi towarzyszyli: Konrad Białach oraz Konrad Pszczółkowski oraz panie grające w siatkówkę w klubie z Krzywd: Małgorzata Niedziółka, Kinga Chmiel, Milena Sawczuk.

Piszcz zakończył przygodę z piłką. W Unii grał od 1996 do 2014 roku. Pół roku występował w Sokole Adamów. Tam doznał kontuzji kolana, z którą boryka się do dzisiaj. - Próbowałem wrócić do futbolu, ale nie dam rady. Jestem po czterech operacjach na kolano - mówi.

mp

Życzenia urodzinowe

Ile drzew rośnie w lesie,
Ile ciężarów siłacz uniesie,
Ile uciągnie lokomotywa,
Ile włosów liczy lwia grzywa,
Ile ciastek w ciastkarni,
A bułek w piekarni,
Tyle szczęścia i słodyczy
Bartusiowi w dniu 3 urodzin brat Michał życzy

REG

eprasa.pl ec5e976350

XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej

Najtęższi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach", odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Pisze XVIII-wieczny pamiętnikarz Jan Duklan Ochocki: „Pijaństwo w Polsce, o którem tyle pisano i na które krzyczano tyle, nigdy w istocie nie było charakterystyczną wadą narodową. Weszło w modę szczególniej od początków panowania Augusta II; przez lat sześćdziesiąt kilka pokoju i ciszy wzrosło i rozwinęło się do wysokiego stopnia, stało się prawie powszechnym zwyczajem. Tu właściwie przypomnieć stare przysłowie: *regis ad exemptar totus componitur orbis* (*cały świat ułożony jest na wzór swoich królów.*

Zwłaszcza August II Mocny znany był z pasji do alkoholu i ucztowania, potrafił nawet nocami incognito opuszczać Zamek i zabawiać się w bardzo różnorakim towarzystwie.

Doprowadziło go to m.in. do cukrzycy- przyp. ZS). Dodajmy do tego rodzaj i formę rządu, do którego wszystka szlachta wpływać miała prawo: potrzeba było popularności, a ta się tylko przy kieliszku nabywała. Przy nim też zawiązywały się przyjaźni, cementowały związki, kończyły kłótnie, układały projekta sejmikowe, instrukcye dla posłów, aby *obsianie calamitate patriae* (w żadnym wypadku na niedolę kraju - przyp. ZS) na żadne nowe podatki nie dozwalali – kleiły się małżeństwa...".

W źródłach z epoki Augustów i króla Stasia spotkać możemy jednak wiele opowieści o mężach, którzy nie tylko swoim zamiłowaniem do alkoholu, ale i możliwościami - jeśli tylko uznać źródła za nieprzesadzone więcej niż w połowie - u dzisiejszych budzić mogą mieszankę zdziwienia i przerażenia.

Piwo jak woda, wino z Francji, gorzałka słaba i droga

Zanim jednak opowiem „kto", „ile" i „z jakim skutkiem" ustalmy „co". Wodę omijano dość starannie, co nie było do końca strategią błędną: poruszamy się w epoce, gdzie nie było mowy o uzdatnianiu wody, niedaleko większych ośrodków miejskich jej spożywanie było szczególnie ryzykowne, epidemie czerwonki i innych chorób przenoszonych razem z pokarmami były czymś zupełnie naturalnym. Jeśli więc była choć niewielka szansa na spożycie piwa, właśnie po nie sięgano. Produkowano je powszechnie, wiele karczm przydrożnych robiło je własnym sposobem. Były to z reguły napoje o mocy 2-3 proc., sprzedawane zupełnie na świeżo, słabo nagazowane. Np. w Wohyniu (pow. radzyński) tuż przed potopem szwedzkim karczm piwnych było kilkanaście. Właśnie złocisty trunek można uznać za „napój pierwszego kontaktu", którego panowie bracia wychylić mogli wielką mnogość kufli. Ot, wyobraźmy sobie pana Zagłobę, jak siedzi pod lipą w Burcu (powiat łukowski) w gościnie u Skrzetuskich... Cała historia Polski to gra między winem a miodem. Boisko wyznaczał klimat. W X-XII wieku był on zbliżony do dzisiejszego i na południu kraju Piastów uprawiano winorośl, jednak z czasem granica przeniosła się mocno na południe, za linię Karpat. Już w późnym średniowieczu trzeba było polegać na imporcie z Węgier, Włoch, Bałkanów i dzisiejszej Francji (słowa „węgrzyn" czy „burgund" stały się synonimami dobrego wina). Domowym produktem, skądinąd wielką specjalnością polskiej kuchni, stały się za to miody. Od najmocniejszego i najzacniejszego półtoraka (bywało, że beczki z nim przekazywano w spadku jako cenny składnik majątku), aż po niewiele przewyższające mocą piwo cztero - i pięcioraki. Gorzałka w XVIII wieku była dość droga, robiona przeważnie z żyta i o mocy mało kiedy przekraczającej 30 proc. Karierę wśród plebsu zrobiła dopiero w następnym stuleciu, kiedy opanowano znacznie tańszą technologię - produkcję zacieru z kartofli.

Janusz Aleksander Sanguszko (ur. 1712 w Lubartowie, zm. w 1775 r. w Dubnie), syn Pawła Karola i Barbary z Duninów miał opinię największego hulaki Rzeczypospolitej. Oprócz zamiłowania do wystawnych uczt w wielkiej kompanii zasłynął jako, jeden z nielicznych magnatów, którzy nie kryli się zupełnie ze swoją homoseksualną orientacją: skandalem było zresztą bardziej to, że swoje uczucia skierował do osoby niższego stanu, niejakiego Chylińskiego, dość złodziejachowatego rządcy swojego majątku. Zresztą majętność po rodzicach sam Sanguszko dość sprawnie roztrwonił: sposób, w jaki rozwiązał ordynację ostrogską, dzisiaj nazwany byłby aferą gospodarczą. Ale, oczywiście, panowie bracia, radzi z nieustannej praktycznie możliwości darmowej wyżerki i wypitki, Janusza Aleksandra, miecznika litewskiego i marszałka nadwornego litewskiego, szczerze uwielbiali. (więcej pisaliśmy o nim we Wspólnocie w nr 16 i 17 z 2022, zachęcamy do korzystania z internetowego archiwum)

Jab Duklan Ochocki o Ilińskim, staroście cudynowskim: Pan Iliński przy swoim obiedzie, zwykle podawanym o godzinie dziesiątej, co dzień ex officio wypijał dla konkokeyi sześć butelek francuzkiego wina; przy obiedzie zaś powtórnym o drugiej godzinie, do którego żona, domowi i goście zasiadali, gdy nie było okazyi wychylenia zdrowia, spełniał tylko drugie sześć, przy wieczerzy trzecią szóstkę. Dodać należy do rachunku, że przed każdem jedzeniem, dla podbudzenia strawności wychylało się zwyczajnie cóś na kształt pół kwarty wódki, jak spirytus mocnej.

Rdzennie polskim gatunkiem piwa było, warzone w Grodzisku Wielkopolskim, piwo grodziskie. Niewielkiej mocy, pszeniczne, mocno gazowane, klarowne, z powodu użycia dymionego słodu, miało wyraźny aromat wędzonki. Zdaniem Kitowicza „szlachcic, który nie miał w swoim domu piwa grodziskiego, poczytany był za mizeraka, albo za kutwę"

W XII wieku w Polsce jeszcze sadzono winorośl, potem trzeba było importować

Być pijakiem - to brzmi dumnie!

Znowuż oddajmy głos panu Ochockiemu: „Prawdę powiedziawszy, wielkim naówczas talentem była możność pochłaniania niezmiernej ilości napoju: kto innych w tem przesadził, łatwo zyskiwał miłość braterską, popularność i promocją. To też choćby jak najwięcej pił, nigdy nie stracił przytomności. Widziałem kielichy objętości nadzwyczajnej, butelkowych rycerzy, co do nich niezmrużonem przystępowali okiem. Był na przykład puhar u Stępkowskiego wojewody kijowskiego, (który dziś wziął po nim wnuk jego Ignacy), trzymający pięć butelek, trzy właziło w nakrywę. Byłem świadkiem razy kilka, jak pan Iliński starosta cudynowski, Józef Swiejkowski, stolnik owrucki, pułkownik Komarzewski (zdaje się, że chodzi o Jana Komarzewskiego - mąż ów odpowiadał za osobiste bezpieczeństwo Stanisława Augusta! - przyp. ZS) i Janikowski, pokrywę jednym tchem, a kielich dwoma łykami wypróżniali do dna. Pierwsi dwaj byli kolosalnej budowy, otyli, osobliwie Iliński, który nóg swoich nigdy nie widywał, a w brzuch jego pewnieby beczka wina węgierskiego z klepkami zmieścić się mogła. Przy tem oba ci mężowie i apetyt mieli więcej niż zwyczajny. Ale Janikowski i Komarzewski byli to ludzie średniego wzrostu, krępi tylko, plecy szerokich i mocnego karku; nie wiem gdzie się to w nich pomieścić mogło. Nic byli to wcale pijacy, tylko weseli towarzysze, żaden z nich sam na sani po kieliszek nie sięgnął... Znałem pana Swiejkowskiego w wieku już bardzo podeszłym, ręce mu się tak trzęsły, że do tabakierki trafić nic mógł, kielich jednak nalany po obrączkę zawsze doniósł do ust, nie uroniwszy z niego ani kropelki, i z największą gracją, po – tera suchy już oddawał przez serwetę temu, w czyje pił ręce".

Wesoły książę Sanguszko

Pisze ksiądz Kitowicz, opisując największych pijaków połowy XVIII wieku:

„...Najpierwszy był Janusz książę Sanguszko, ordynat ostrogski, marszałek nadworny litewski; tego pijaństwa, opisanego wyżej, nie będę powtarzał, przydam tylko, iż jego pijaństwo nie miało nic dzikiego, sama wesołość rządziła jego deboszami, a że nigdy się sam nie ochraniał, tylko pił szczerze, przeto mało dawał na innych baczenia. Kompanie przy tym u niego wielkie - zawsze go czyniły roztargnionym. Miał zaś tak tęgą głowę do picia, że gdy się już tak spił, że się chwiał na nogach, kazał zaprząc do karety, w tej przejechawszy się kilkoro staj, powracał tak trzeźwy, jak gdyby nic nie pił i pił na nowo z tymi, którzy mu kompanii dotrzymowali...".

Pobożny starosta wąwolnicki

A Adamie Leonie Małachowskim (1706 -1767) popularna Wikipedia pisze: „... Starosta wąwolnicki (...) był bardzo pobożnym człowiekiem, w Wielkiej Woli pod Paradyżem, w swoich rodzinnych stronach, łożył bardzo duże kwoty na klasztor i kościół oo. bernardynów...". Zasadniczo to prawda, nawet chować kazał się w bernardyńskim habicie, jednak swój szacunek dla duchowieństwa i pobożność okazywał w sposób dość specyficzny...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ec5e976350

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. I)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to, znacznie skromniejsza urodzeniem, węgierskiej proweniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetwórczy.

Okolice Karczmisk zamieszkane były już we wczesnym, przedpiastowskim średniowieczu. Świadczą o tym m.in. datowane na VII-X wiek relikty grodziska w dzisiejszym Chodliku, jednego z największych i najciekawszych tego typu obiektów w Polsce. W źródłach pisanych pojawiają się w początkach XV wieku, choć wielu badaczy łączy je z poświadczoną w połowie XIII wieku wsią Krampa (łac. Crampa), będącą własnością klasztoru norbertanek ze Zwierzyńca. Nowsze badania sugerują raczej jednak, że Krampa (pewnie o znaczeniu „krępa") położona była bliżej rzeki niż dzisiejsze Karczmiska i koniec końców została przez bezpieczniej położoną osadę wchłonięta najdalej w XVI wieku.

Z rąk do rąk

W połowie XV wieku stanął pierwszy kościół parafialny, co świadczy o ówczesnej randze ośrodka. Z czasem to, co było atutem, przestało nim być: korzystne położenie rolnicze sterowało rozwojem w kierunku folwarku z kilkoma przydrożnymi zajazdami, podczas kiedy usadowiony nad rzeką Kazimierz o wiele bardziej intratnie handlował zbożem. Miejscowość należała do starostwa kazimierskiego i przechodziła razem z nim z rąk do rąk: na liście właścicieli bywali Lubomirscy, Sanguszkowie, Potoccy..., przez chwilę nawet zarządzający dawnymi królewszczyznami skarb państwa Austrii (!), w 1812 roku trafiła do Skarbu Państwa Księstwa Warszawskiego. W 1819 w ramach wielce rozbudowanej transakcji obejmującej też dobra szydłowieckie, przekazane zostały Annie z Zamoyskich Sapieżynie. Ona zaś sprzedała je swojemu zięciowi od 12 lat żonatemu Zofią, Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu. Sytuacja jednak zmieniła się pod wpływem potężnych zmian politycznych. Książę Adam, kiedyś przyjaciel, powiernik i minister spraw zagranicznych cara Rosji Aleksandra I, po zaangażowaniu w wojnę polsko-rosyjską 1830-1931 roku został skazany przez tą Rosją na śmierć i konfiskatę majątków. W tym czasie miejscowość miała ok. 650 mieszkańców.

Wesselowie skorzystali z okazji

W ciągu kilku miesięcy po konfiskacie dóbr Czartoryskiemu rząd wystawił je na licytację. Podobnie jak w wielu innych okolicznych ośrodkach, które znalazły się w tej sytuacji (a Czartoryski za swój patriotyzm zapłacił potężnym majątkiem...), nabywcą okazał się Ignacy Wessel, syn Adama, który był dysponentem jednej z największych fortun w okolicy. Była to rodzina o wtedy już dość odległych korzeniach węgierskich (choć dziś pewnie, sądząc z nazwiska, które czytać by trzeba „wesel", mówilibyśmy o słowackich), od kilku pokoleń obecna w Polsce. Na Lubelszczyźnie posiadał Łysobyki, zaś po powstaniu listopadowym, korzystając z okazji, jaką niewątpliwie były państwowe licytacje, wykupił m.in. Żyrzyn i Karczmiska.

Nowi właściciele okazali się dobrymi gospodarzami. Wprawdzie sam Ignacy dał się poznać jako człowiek oschły, wymagający wobec otoczenia i chłopstwa, jednak jako właściciel wzmacniał jakość i rangę majątku. Powstały m.in. młyn, wiatrak i cegielnię. Z punktu widzenia całej społeczności (może to jakoś przekonało do Wessela także włościan) była budowa kościoła. Stary, jeszcze słomą kryty, spłonął w 1842 roku. Finanse wyłożyli proboszcz i Wesselowie, mieszkańcy dali robociznę. Nowy, murowany, niezbyt wielki, ale zgrabnie trzymający się modelu klasycystycznego, poświęcony został w 1848 roku; warto wstąpić przy okazji, żeby zobaczyć choćby archaiczne organy i starsze niż budynek ołtarze.

Fot.fot.polska.org

Zbudowany wspólnym wysiłkiem proboszcza, Ignacego Wessela i okolicznych chłopów klasycystyczny kościół św. Wawrzyńca w Karczmiskach

Kluczową postacią w rozwoju ośrodka był rządca Mieczysław Cieślewicz, który uczynił z niego - te określenia spotyka się zarówno w tekstach z połowy XIX wieku, jak i współczesnych - „wzorowe gospodarstwo".

Kolejne pokolenia

Chmury na horyzoncie pojawiły się w 1861 roku, kiedy najpierw włościanie sami odmówili odrabiania pańszczyzny: Ignacy, jak się rzekło, chętnie i zdecydowanie wykonywał swoje uprawnienia, ograniczył chłopom korzystanie z wątpliwych prawnie serwitutów i innych uprawnień; zdaje się, że znacznie bardziej „wrażliwa społecznie" była jego żona. Przeprowadzone przez cara uwłaszczenie i idąca za nim parcelacja gruntów osłabiły znacząco potencjał ośrodka dworskiego, acz dalej był on poważny. Dziedzicem Ignacego był syn Mieczysław, który zobowiązany był o zabezpieczenie losu czterech sióstr. Gospodarzył, jak się wydaje zupełne sensownie, ale przy otwarciu testamentu zapewne obecni przeżyli niemałe zdziwienie. Jedynym i głównym spadkobiercą okazała się ... Filharmonia Warszawska!

cdn.

Zbigniew Smółko

Tablica upamiętniająca Ignacego Wessela w kościele parafialnym w Żyrzynie. Po zakupie kilku włości, głównie zarekwirowanych po powstaniu listopadowym Czartoryskim, stał się znaczącym właścicielem na Powiślu

Mayn shtetl Kotsk - polsko-żydowski fenomen Kocka

Doskonała publikacja od proboszcza Krawczyka

Do Kocka Żydzi zjeżdżają z całego świata. Kockiego Rebe cytował nawet Jan Paweł II. Za opisanie fenomenu i legendy żydowskiego miasteczka wziął się ks. proboszcz Bogdan Krawczyk, który przekonał do tego grono lokalnych pasjonatów oraz kompetentnych zewnętrznych badaczy. Efekt przekroczył najśmielsze oczekiwania. Książka stanowi „czytelniczą jazdę obowiązkową".

O dziejach żydowskiego Kocka, a zwłaszcza postaci Menachema Mendla Morgensterna, (zm. 1859) pisaliśmy we Wspólnocie wielokrotnie. Jeden z najwybitniejszych chasydzkich liderów połowy XIX wieku, uczeń Widzącego z Lublina, Świętego Żyda i Symchy Bunama z Przysuchy założył w Kocku własną wspólnotę i szkołę, która wniosła wiele twórczego fermentu do ówczesnej żydowskiej duchowości. Pełna ocena jego twórczości jest dość trudna, bo znamy ją głównie z omówień (swoje zapiski regularnie palił!), ale i to, co zostało, wystarczyło, by sto lat po jego śmierci poważni uczeni zestawiali go z Soerenem Kierkegaardem. Czytającej publiczności znany jest m.in. z pism Ilii Erenburga, Hanny Krall, Jiriego Langera czy Martina Bubera. Cytował go nawet Benedykt XVI w encyklice „Lumen fidei".

Ofensywa z plebanii

Dlatego ze szczególną radością polecamy Państwu publikację przygotowaną przez ks. Bogdana Krawczyka. Kocki proboszcz zdobył sobie podziw, wielu inicjując i tworząc znakomite, interaktywne, nowoczesne muzeum parafialne, którego pozazdrościć mogą znacznie większe ośrodki. W ostatnich miesiącach przeprowadził zaś ofensywę wydawniczą. Najpierw opublikował dwa tomy dotyczące rozmaitych aspektów i kontekstów działania kockiej parafii. Teraz w nasze ręce wpadła, znakomicie wydana, księga „My shtetl Kotsk - polsko-żydowski fenomen Kocka". Jest to zbiór artykułów dotyczących historii społeczności żydowskiego Kocka od XVI wieku (p. Janina Jankowska), genezy i mistyki chasydzkiej (p. Małgorzata Kulikowska), postaci kockiego Rebe (p. Jankowska i p. Anna Miłek) oraz bogaty zbiór wspomnień o dawnym Kocku p. Marii Kowalewskiej. Rzecz jest uzupełniona licznymi aneksami zawierającymi dokumenty, zdjęcia, zapisane teksty pieśni. Publikacja wydana jest bardzo starannie, „na bogato", z pewnością stanowi niezbędną pozycję w bibliotece każdej osoby, która pasjonuje się historią regionu zwłaszcza w kontekście jej wielokulturowości.

Coś dla ucha

Znakomitym załącznikiem do książki jest płyta Symchy Kellera, znanego żydowskiego muzyka i lidera modłów, zawierająca niguny, czyli chasydzkie, oparte często o melorecytację, grupowe śpiewy. Muzyka duszy na najwyższym możliwym poziomie.

Publikacja dostępna jest w kancelarii kockiej parafii, zwykle zastać można kogoś w godzinach 8-16, do czego najserdeczniej zachęcam.

Za wypożyczenie egzemplarza recenzyjnego dziękuję dyrektorowi Biblioteki Wojewódzkiej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie panu Tadeuszowi Sławeckiemu.

Zbigniew Smółko

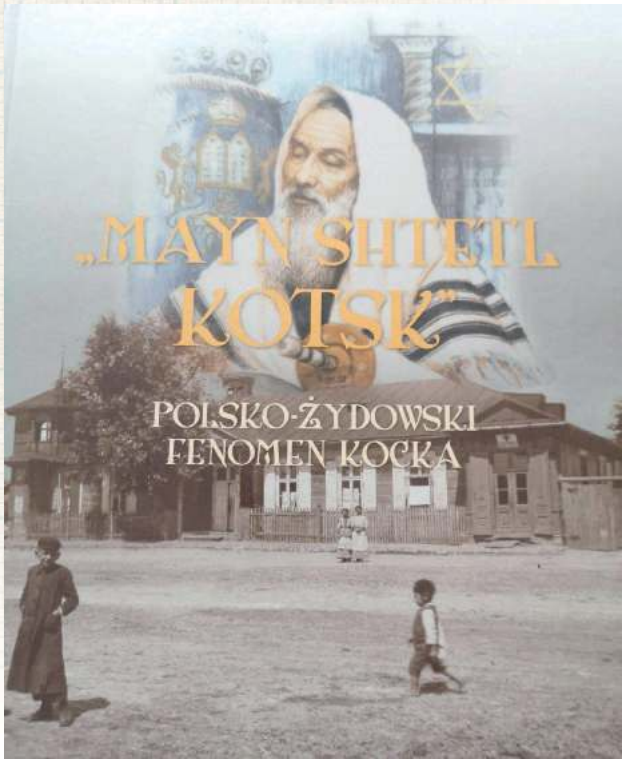

REG

eprasa.pl ec5e976350

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik zakontraktował nowych pomocników

Pierwszoligowy klub z Łęcznej zakontraktował pomocników Adama Deję i Pawła Żyrę. Z Górnika odszedł natomiast obrońca Marcin Biernat.

Szykujący się do startu sezonu Fortuna 1. Ligi zielono-czarni zakontraktowali kolejnych piłkarzy. To 25-letni Paweł Żyra i 30-letni Adam Deja. Obaj mogą grać na pozycji defensywnego pomocnika lub środkowego obrońcy. Obaj związali się z Górnikiem dwuletnim kontraktem, który ma obowiązywać do 30 czerwca 2025 roku.

Wybór numer jeden

W poprzednim sezonie Adam Deja grał w PKO Ekstraklasie - był piłkarzem Korony Kielce. Rozegrał 19 spotkań, a jego drużyna zajęła 13. miejsce w tabeli, utrzymując się w lidze. W przeszłości reprezentował barwy Arki Gdynia, Cracovii, Podbeskidzia Bielsko-Biała czy MKS-u Kluczbork. Na koncie ma 154 mecze i cztery gole w Ekstraklasie.

- Miałem kilka ofert z klubów pierwszej ligi, ale jako pierwszy zadzwonił trener Mamrot, że jest zdecydowany, abym dołączył do zespołu Górnika. Pracowaliśmy razem w Arce i to zadecydowało o tym, że jestem od dziś tutaj jestem - powiedział Adam Deja, cytowany na stronie internetowej klubu.

- Zastanawialiśmy się nad zawodnikiem na pozycję numer sześć. Adam był naszym pierwszym wyborem - zaznacza Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna.

ODWOŁANY SPARING

Górnik miał zmierzyć się w sobotę w Łęcznej z Motorem Lublin. To miał być pierwszy sparing w ramach przygotowań do sezonu. Do meczu jednak nie doszło. Piłkarze Motoru bowiem zastrajkowali, bo klub do soboty nie przedłużył umowy z ich trenerem Goncalo Feio. W efekcie zielono-czarni musieli rozegrać grę wewnętrzną. Na poniedziałek zaplanowano wyjazd na zgrupowanie w Kielcach

Ostatnio grał w Ekstraklasie

W swoim piłkarskim CV Paweł Żyra ma Zagłębie Lubin, Chojniczankę Chojnice, Bruk-Bet Termalicę Nieciecza oraz Stal Mielec. W ekstraklasie rozegrał dotychczas 39 meczów, w których strzelił jednego gola. 19 z tych spotkań zaliczył w poprzednim sezonie w barwach mieleckiej Stali. Jego zespół zakończył sezon na 11. miejscu w PKO Ekstraklasie.

- Znam się z Zagłębia Lubin z Damianem Zbozieniem, Danielem Dziwnielem czy Karolem Podlińskim. Dzieliłem również szatnie z Jonathanem, więc myślę, że aklimatyzacja w klubie przebiegnie dosyć sprawnie - powiedział Paweł Żyra w rozmowie z klubowymi mediami.

Pożegnanie Biernata

Wcześniej w aktualnej przerwie między sezonami z zielono-czarnymi związali się skrzydłowy Piotr Starzyński, środkowy obrońca Lukas Klemenz oraz napastnik Marco Roginić. W ubiegłym tygodniu klub poinformował, że w Górniku nie będzie już grał Marcin Biernat. Obrońca zasilił Górnika rok temu. Rozegrał w zielono-czarnych barwach 29 meczów, w 25 z nich wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił trzy gole. Z klubem pożegnali się dotychczas Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydko, Łukasz Grzeszczyk oraz Hubert Sobol, Patryk Pierzak i Szymon Lewkot, którzy wrócili z wypożyczenia do macierzystych klubów po wypożyczeniu do Górnika.

Dominik Smagała

Piotr Sadczuk prezesem w Płocku. Wśród kandydatów Artur Kapelko

Były prezes Górnika Łęczna - Piotr Sadczuk - został wybrany nowym prezesem Wisły Płock, spadkowicza z PKO Ekstraklasy. Jak informują media, wśród rozważanych kandydatów na to stanowisko był inny były sternik klubu z Łęcznej - Artur Kapelko.

Wisła Płock w minionym sezonie z hukiem spadła z PKO Ekstraklasy. Nowym prezesem klubu został Piotr Sadczuk, czyli były prezes Górnika Łęczna.

- W swojej dotychczasowej karierze mierzyłem się już z wieloma wyzwaniami i jestem pewny, że doświadczenie wyniesione chociażby z pracy dla Górnika Łęczna teraz zaprocentuje. Ze wspomnianym klubem odniosłem sukces w postaci awansu na najwyższy poziom i dołożę wszelkich starań, by to osiągnięcie powtórzyć również w Płocku - powiedział Piotr Sadczuk, cytowany przez klubowe media Wisły Płock.

Piotr Sadczuk objął stery w Górniku w grudniu 2018 roku, gdy zielono-czarni rywalizowali w 2. Lidze. Pod jego wodzą klub wywalczył dwa awanse: do Fortuna 1. Ligi, a potem do PKO Ekstraklasy. Po jednym sezonie w elicie zielono-czarni spadli jednak na zaplecze Ekstraklasy. Swoją pracę w Górniku zakończył niespodziewanie w marcu br. Został odwołany ze stanowiska, a jego miejsce zajął Adam Laskowski.

Jak donosi portal Weszło.com, wśród najpoważniej rozważanych kandydatów na prezesa Wisły Płock był także inny były sternik zielono-czarnych - Artur Kapelko. Za jego rządów Górnik także grał w Ekstraklasie. Wokół klubu było wówczas sporo kontrowersji, m.in. dlatego, że „Górnicy" rozgrywali mecze w roli gospodarzy na Arenie Lublin, a nie na swoim stadionie w Łęcznej.

dsm

Wisła bez Paluchowskiego! Zagra w III lidze?

Piłkarze z Puław rozpoczęli okres przygotowawczy. Największym szokiem jest fakt, iż w zespole zabraknie Adriana Paluchowskiego.

„Paluch" trafił do Wisły latem 2020 roku. Już w pierwszym sezonie zdobył dla biało-niebieskich 37 bramek, mocno przyczyniając się do awansu do II ligi. Przez kolejne lata był jednym z filarów drużyny, zdobywając jeszcze 26 trafień, które były kluczowe w wielu spotkaniach. W sumie zagrał w 92 meczach o stawkę i zdobył 54 gole.

Kontrakt z „Paluchem" wygasł z końcem miesiąca i nie został przedłużony! Według nieoficjalnych informacji 35-letni wychowanek Agrykoli Warszawa ma związać się z Avią Świdnik.

Trudno sobie wyobrazić ofensywę Wisły bez Adriana Paluchowskiego, który w sumie zagrał w 92 meczach o stawkę i zdobył 54 gole

Przemysław Skałecki podpisał nową umowę z Wisłą do 30 czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy

„Skała" na dłużej

Dobrą wiadomością dla fanów Wisły jest pozostanie w ekipie Przemysława Skałeckiego.

Popularny „Skała" trafił do ekipy z Puław wiosną 2019 roku. Od tego czasu rozegrał w biało-niebieskich barwach 85 meczów oraz zdobył sześć bramek. W sezonie 2023/2024 dalej będziemy mogli go oglądać na stadionie przy ulicy Hauke-Bosaka. Kontrakt ze „Skałą" został przedłużony o kolejny rok. Umowa obowiązuje do 30 czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Zostaje ważne ogniwo

Łukasz Wiech podpisał nową umowę z Wisłą. 26-latek związał się z ekipą do 30 czerwca 2025 roku.

Wychowanek BKS-u Lublin przeniósł się z Radomiaka Radom do zespołu z Puław przed rundą wiosenną sezonu 2020/2021. W sumie wystąpił w 75 meczach o stawkę, w których zdobył dwie bramki. W minionych rozgrywkach wychodził na plac gry aż 33 razy.

mp

Nowy zawodnik Wisły

Bartosz Rymek został nowym graczem Wisły Grupa Azoty Puławy. Do II-ligowca przeniósł się z Legionovii Legionowo, związując się z klubem rocznym kontraktem z możliwością jego przedłużenia o kolejny sezon. 24-latek gra w środku pola, głównie na pozycji ofensywnego pomocnika. Pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w rezerwach Legii Warszawa, skąd przeniósł się później do Lechii Tomaszów Mazowiecki, a następnie do Motoru Lublin. W sezonie 2020/2021 trafił do Pogoni Siedlce, w której rozegrał 34 spotkania na poziomie II ligi. Przez ostatnie półtora roku był piłkarzem Legionovii. W 44 meczach zdobył 11 bramek i zanotował 15 asyst.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Rymek (Legionovia Legionowo).
ODESZLI: Adrian Paluchowski (Avia Świdnik?), Błażej Sapielak (Wieczysta Kraków), Piotr Zieliński (powrót do Wisły Płock), Maciej Kona, Robert Majewski, Marcin Ryszka (koniec umowy), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Bartosz Bernard (powrót do Podbeskidzia Bielsko-Biała), Jakub Czajkowski (powrót do Legii II Warszawa).

mp

Trzy gry Wisły

Przed zespołem trzy mecze kontrolne.

Pierwszy z nich odbędzie się już 5 lipca. Podopieczni Michała Pirosa zagrają w Siedlcach z beniaminkiem czeskiej ekstraklasy - MFK Karvina. Trzy dni później nasi zmierzą się z Pogonią Siedlce, a tydzień później z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Inauguracja nowego sezonu została zaplanowana na 22 lub 23 lipca. Wówczas nasi podejmą spadkowicza z Fortuna I ligi - Chojniczankę Chojnice.

PLAN SPARINGÓW WISŁY
05.07., MFK Karvina
08.07., Pogoń Siedlce
15.07., KSZO Ostrowiec Św.

mp

REG

eprasa.pl ec5e976350

To nie dzieje się naprawdę. Podlasie szuka boiska!

W najbliższy czwartek piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczną przygotowania do rundy jesiennej w III lidze. Pojawia się bardzo ciekawe pytanie.

Tylko szczęśliwcy mogą wejść na boisko przy ul. Piłsudskiego 38. Czy tak to ma wyglądać? Przecież murawa jest po to, by z niej korzystać...

Dziękujemy prezesowi ZGL-u Wojciechowi Chilewiczowi i dyrektorowi Adamowi Wiczukowi za pomoc przy rozmowach, odnośnie możliwości trenowania na stadionie miejskim. Liczymy, że nasza współpraca będzie się rozwijała i jako klub będziemy mieli możliwość odbywania w przyszłości treningów na stadionie, na którym rozgrywamy mecze ligowe - słyszymy od przedstawicieli Podlasia Biała Podlaska.

Gdzie będą trenować podopieczni Artura Renkowskiego? Ktoś powie, no przecież jest nowy stadion i piękną murawą. Jest, ale trawa sobie rośnie i nie można przeszkadzać w tym procesie. Z tego co udało się nam ustalić, zespół może raz w tygodniu odbyć jednostkę treningową. Słownie - jeden raz w ciągu siedmiu dni.

To nie mieści się w głowie. Po co został wybudowany obiekt? Żeby stał? Żeby w ciągu roku co dwa tygodnie odbywały się mecze? Przecież murawa jest po to, by z niej korzystać, a nie robić jej zdjęcia.

Inni powiedzą, są boiska Akademii Piłkarskiej Podlasia przy ul. Zdanowskiego. Są, ale obecnie prowadzone są zabiegi pielęgnacyjne. W trakcie poprzedniego sezonu ekipa biało-zielonych wielokrotnie trenowała w tym miejscu. Nie było żadnego problemu. I trawa się nie pogniotła. Wszystko było jak należy, a trzeba pamiętać, że na tych boiskach trenuje przeszło 400 młodych zawodników! Przy Zdanowskiego nikt nie widział problemu. A na pewno nie Marcin Żydek, który dba o nawierzchnię lepiej niż o dywany w swoim domu. Człowiek, który od wielu lat, codziennie od rana do wieczora pieści nawierzchnię.

Może niewiele osób wie, ale piłkarze Podlasia musieli jeździć na obiekt w Sielczyku. Władze klubu Red z Robertem Tarkowskim na czele nie widzieli problemu. - Przecież boisko jest po to, by z niego korzystać - słyszymy z ekipy występującej w Klasie A.

Ale pamiętajmy, że jest boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Piłsudskiego. Ono spełnia swoją rolę, ale w okresie jesienno-zimowo-wiosennym. Ale nie latem, kiedy żar leje się z niebie. Chyba nikt z Was nie chciałby biegać po boisku, które aż parzy w stopy. Dla tych, którzy nie wierzą podpowiadam, warto wziąć termometr i położyć go na boisku. Stawiam, że będzie blisko miliona stopni!

Więc gdzie nasi piłkarze mają trenować? Są boiska w: Dobryniu, Terespolu, Kobylanach, Międzyrzecu Podlaskim, Piszczacu, Leśnej Podlaskiej, Rokitnie, jakieś tam jeszcze istnieje w Klonownicy, Janowie Podlaskim. Warto pomyśleć. Warto pójść po rozum do głowy. Boisko jest po to, by z niego korzystać, a nie je oglądać!

Wyobraźcie sobie taką sytuację. Przenieśmy się w czasie. Jest poprzedni sezon. Piłkarze Podlasia trenują na głównym boisku (nawet dostali pozwolenia). Piłka chodzi jak ta lala. Piękne akcje, gole. Gdzie pojawił się problem? Trening trwał zbyt długo. Pojawił się taki zarzut. Jeszcze raz, trening potrwał za długo! Jedna z osób wytknęła to biało-zielonym. Nie, to nie jest żart. To jest fakt!

I gdzie będzie trenowało Podlasie? Napisałem do prezesa/prezeski jednego z klubów. Zadałem pytanie, czy jest możliwość. Po dosłownie minucie otrzymałem pozytywną odpowiedź. Zespół z Białej Podlaskiej będzie jechał na zajęcia na obiekt poza miastem. Dlaczego? Bo nasza główna murawa ma pięknie wyglądać, pachnieć. Nie daj Boże, by ktoś tam wszedł. Przecież boisko nie jest po to, by z niego korzystać. Chcesz zrobić zdjęcie? Przyjedź. Zrób fotkę, tylko bez flesza, bo akurat to może zaszkodzić murawie. Ona taka elegancka, amerykańska...

mp

Grał w Legii, zagra w Podlasiu

Znamy dane nowego gracza klubu z Białej Podlaskiej.

Miłosz Pacek został nowym graczem Podlasia

Z Podlasiem związał się Miłosz Pacek. Pomocnik ma 19 lat. Jest wychowankiem Hutnika Huta Dąbrowa. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin oraz Legii Warszawa. Następnie debiutował w ekipie ze stolicy w piłce seniorskiej.

W minionym sezonie wystąpił w 14 spotkaniach III ligi w Legii II Warszawa (351 minut). Ponadto wystąpił (78 minut) w starciu I rundy Pucharu Polski z Wisłą Kraków. Warszawianie przegrali 0:5.

mp

Cztery gry bialczan

Piłkarze z Białej Podlaskiej wrócą do treningów 6 lipca.

W planach są cztery gry kontrolne. Na inaugurację ekipa Artura Renkowskiego zmierzy się przed własną publicznością z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce w IV lidze mazowieckiej, tracąc szansę na awans w ostatniej kolejce, kiedy tylko zremisowali 1:1 z Wisłą II Płock. W zespole „Mazy" występowało dwóch byłych graczy Podlasia: Borys Piotrowski oraz Tomasz Nieścieruk oraz znany z gry w Orlętach Radzyń Podlaski - Sebastian Kaczyński.

Kolejne trzy boje to spotkania z ekipami z województwa Podlaskiego. Starcie z Turem odbędzie się w Bielsku Podlaski, zaś z Jagiellonia II Białystok oraz Olimpią Zambrów w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie odbędzie się najprawdopodobniej 5 sierpnia.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

15.07., Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podl.
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

mp

Salak na dłużej

Dobre wiadomości z obozu Podlasia. Kolejnym zawodnikiem, który podpisał umowę do końca najbliższego sezonu jest Krzysztof Salak.

Krzysztof Salak zostaje w Podlasiu

22-latek należał do ważnych postaci biało-zielonych. Rozegrał 30 spotkań (2390 minut). Zdobył jedną bramkę, zanotował sześć asyst, obejrzał trzy żółte kartki. Wychowanek PAF-u Płońsk przeniósł się do Podlasia przed rundą wiosenną sezonu 2020/2021 z Slough Town (Anglia). Wcześniej grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Znicza Pruszków.

mp

Przed sezonem w Radzyniu zagrają pięć sparringów

Orlęta zaczną trenować w środę

- Telefonów dzwoni mnóstwo, na pierwszych zajęciach będzie dużo nowych twarzy, zobaczymy, kto zostanie na dłużej. Jestem dobrej myśli - zapewnia odpowiadający w klubie za transfery Przemysław Kośmider. Na razie zakontraktowano tylko Artura Balickiego.

Fot.FB Orlęta

Nowy napastnik Orląt Artur Balicki w przeszłości grał m.in. w Ruchu Chorzów, Wiśle Kraków i Pogoni Siedlce. Ma za sobą występy na boiskach Ekstraklasy, I i II ligi oraz Pucharu Polski na szczeblu centralnym oraz dwa mecze w młodzieżówce U-19 (to było w 2017 roku). Wg portalu transfermarkt wart jest 100.000 euro

W tym tygodniu oficjalnie pożegnano Pawła Chaliadkę, który, zgodnie z zapowiedziami, wrócił na Białoruś i Arkadiusza Maja, któremu skończyło się wypożyczenie. Zakończyło się wypożyczenie z Wisły Tafary Madembo, który zakotwiczył w Kotwicy Kołobrzeg (II liga, w tym sezonie o mało co nie awansowali...). Podpisano za to umowę z Arturem Balickim. Napastnik ten wiosną grał w Podlasiu Biała Podlaska, ale wcześniej zaliczył też sporo występów w wyższych ligach, z debiutem w Ekstraklasie włącznie. Prowadzone są rozmowy m.in. z obiecującym bramkarzem oraz graczem ofensywnym, który na poziomie trzeciej ligi ma bogaty dorobek.

Wciąż w zawieszeniu jest sprawa przedłużenia kontraktu z Piotrem Zmorzyńskim, swoje parafki na dokumentach złożyli za to Karol Rycaj i Patryk Szymala.

- Wyjaśniła się sprawa losów drużyny rezerw. Zwycięzca A-klasy Bór Dąbie zrezygnował z gry w okręgówce i w tej sytuacji propozycję otrzymała ekipa z Radzynia. Po krótkim namyśle decyzja była pozytywna: Orlęta podjęły wyzwanie. Trwają intensywne prace koncepcyjne, bo rozstrzygnąć np. trzeba, czy w tej sytuacji prowadzić drużynę juniorów czy też dać młodzieży szansę ogrywania się w okręgówce i tylko wesprzeć ją niedawnymi wychowankami klubu grającymi w klubach w okolicznych miejscowościach. Organizacyjnie rzecz może być sensowna, bo co innego jechać do Czemiernik, a co innego do Tomaszowa... - argumentuje Przemysław Kośmider.

Od środy Orlęta trenować będą na własnych obiektach, również u siebie zagrają wszystkie sparringi. Liga rusza w pierwszy weekend sierpnia

Zbigniew Smółko

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnystaw (IV liga)
15 lipca - Avia Świdnik (III liga)
22 lipca - Broń Radom (III liga)
26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)
29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
Co do sparringu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

Grał w Ekstraklasie. Chmura: To wzmocnienie Podlasia

Nowym graczem Podlasia został Mateusz Wyjadłowski.

Mateusz Wyjadłowski ma być dużym wzmocnieniem bialczan

23-letni pomocnik ostatnie pół roku spędził w Wiśle Sandomierz. Zdobył cztery gole. Pierwszą część sezonu zaliczył w drugoligowym Motorze Lublin, ale wystąpił przez zaledwie 65 minut.

Gracz urodzony w Krakowie jest wychowankiem Słomniczanki Słomniki. Przez kilka sezonów grał w drużynach młodzieżowych Wisły Kraków. Po występach w Sole Oświęcim i Garbarni Kraków trafił do Jagiellonii Białystok, w której wystąpił w trzech spotkaniach Ekstraklasy. Tyle samo meczów zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej w Stali Mielec. Stacjonował również w: Puszczy Niepołomice i Hutniku Kraków.

- To błyskotliwy zawodnik. Świetnie radził sobie na boku pomocy. Ma świetne odejście. Do Wisły Sandomierz trafił nieco podłamany, z kontuzją i bez formy, bo nie dostawał szans w ekipie Motoru Lublin. Szybko się odbudował. Ma wysokie umiejętności i co najważniejsze, chce pracować. Ma dobre wykończenie z obu nóg. Oby omijały go urazy. Wówczas będzie wzmocnieniem Podlasia - mówi Robert Chmura, były trener klubu z Sandomierza.

Co ciekawe, Wyjadłowski zdobył gola przeciwko Podlasiu. Miało to miejsce w rundzie wiosennej. Biało-zieloni wówczas wygrali 8:2.

mp

REG

eprasa.pl ec5e976350

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Radosław Adamczyk trenerem Powiślaka. Rewolucja w Końskowoli

Przyszły sezon w Powiślaku Końskowola może przynieść wiele niespodzianek i nowości. Z zespołu już teraz mają odejść ważni zawodnicy, stanowiący trzon zespołu w niedawno zakończonym sezonie. Nowym trenerem, tak jak informowaliśmy przed tygodniem, został Radosław Adamczyk.

Fot.mp

W Powiślaku w przyszłym sezonie zabraknie Radosława Kursy i Jarosława Milcza (dwóch pierwszych od lewej)

W ubiegły czwartek na stadionie w Końskowoli odbył się testmecz, dzięki któremu nowy trener Powiślaka mógł przyjrzeć się zawodnikom, którzy chcieliby reprezentować barwy czwartoligowca w najbliższym sezonie. Na otwartym treningu pojawili się młodzi zawodnicy z okolicy, ale również ci, którzy powracają chociażby z wypożyczeń.

- Odbyliśmy otwarty trening, kilku chłopaków się pokazało. Przyjrzę się im jeszcze na kolejnych zajęciach i podejmę decyzję. Każdy może z nami trenować i po około dwóch tygodniach będę mógł powiedzieć więcej odnośnie personaliów. Na treningu pojawili się młodzi gracze oraz ci, którzy przebywali na wypożyczeniach. Trenowało 18 chłopaków, z których część pojawiła się także z naszej drugiej drużyny. Porozmawiałem z trenerem zespołu występującego w A-Klasie, który podesłał mi czterech-pięciu graczy wyróżniających się. Za wcześnie jednak mówić o konkretach - powiedział nowy trener Powiślaka.

Szykowane odejścia

Już teraz wiadomo, że z Powiślakiem pożegna się kilku zawodników. Mowa tutaj chociażby o jednym z najlepszych strzelców w zespole - Jarosławie Milczu czy zawodniku stanowiącym trzon defensywy zespołu prowadzonego do niedawna przez Radosława Muszyńskiego - Radosławie Kursie. Jeśli chodzi o transfery do klubu, nowy trener Powiślaka na razie chce przyjrzeć się zawodnikom, którzy pojawili się na otwartym treningu.

- Nie ukrywam, że w przyszłym sezonie będą zmiany, bo kilku zawodników, którzy grali w zeszłym sezonie, na pewno odejdą. Generalnie w Powiślaku potrzeba teraz trochę więcej krwi. Pojawią się głównie chłopaki z okolic - zdradził trener Adamczyk.

Odmłodzenie kadry

Radosław Adamczyk w Końskowoli zmierzy się z zadaniem odmłodzenia kadry i prawdopodobnie będzie stawiał na zawodników z akademii. Nie będzie to dla niego nowość, bo w swoim ostatnim zespole pracował w większości z bardzo młodymi graczami Lublinianki. Jeśli chodzi o odejścia bardziej doświadczonych graczy, poza Kursą i Milczem, w drużynie Powiślaka kibice nie zobaczą również Rafała Stępnia, który w Końskowoli pojawił się po transferze ze Świdniczanki.

Radosław Adamczyk,
nowy trener Powiślaka

- Nie ukrywam, że w przyszłym sezonie będą zmiany, bo kilku zawodników, którzy grali w zeszłym sezonie, na pewno odejdą. Generalnie w Powiślaku potrzeba teraz trochę więcej krwi. Pojawią się głównie chłopaki z okolic

- Planujemy budowę zespołu na wychowankach, ewentualnie na chłopakach z okolicy. Po części będzie to odmładzanie kadry, być może przyjdzie część zawodników z Wisły Puławy. Ja jestem otwarty na nowe twarze i jeśli ktoś chce spróbować swoich sił w czwartej lidze, to jak najbardziej zapraszam - dodał Adamczyk.

Na plany przyjdzie jeszcze czas

Nowy trener Powiślaka w tym momencie nie chce zdradzać, jaki plan szykuje na najbliższy sezon. Jest na to zwyczajnie za wcześnie. Dopiero, gdy w klubie będzie miał w jakimś stopniu dopiętą kadrę, przyjdzie czas na wyznaczanie celów. W tym momencie piłkarze mają rozpisany trening indywidualny. Pierwsze zajęcia odbędą się w czwartek i piątek, by w kolejnym tygodniu ruszyć z mikrocyklami, zakończonymi sparingami.

- Zaczynamy już treningi adaptacyjne, wprowadzające. Dużo pracy przed nami, a ja bardzo lubię, kiedy zawodnicy pracują. U mnie podstawą jest systematyczność i jeśli nowi gracze nie będą opuszczać treningów, to będą mieli dużo łatwiej wejść do drużyny - zaznacza trener Powiślaka.

Sparingi ustalone

Pierwszym sparingpartnerem będzie Powiślanka Lipsko, z którą drużyna dowodzona przez Radosława Adamczyka zmierzy się 15 lipca na wyjeździe. Podobnie będzie tydzień później, kiedy Powiślak pojedzie na grę kontrolną z Wilgą Garwolin.

- Tydzień po meczu z Wilgą gramy z Huraganem Międzyrzec Podlaski, prawdopodobnie na własnym obiekcie, jednak jest to jeszcze do dogadania. Do potwierdzenia jest jeszcze gra z Cisami Nałęczów, a w ostatni weekend przed rozpoczęciem sezonu zagramy z Garbarnią Kurów - zakończył trener Radosław Adamczyk.

rg

Opolanin zorganizował dzień otwarty dla młodych piłkarzy

Władze Opolanina Opole Lubelskie oraz trenerzy grup młodzieżowych zadbali o to, by zakończenie sezonu 2022/2023 było wyjątkowym czasem. Na obiektach Opolanina odbył się dzień otwarty, podczas którego udział w treningu mogli wziąć zarówno obecni zawodnicy, jak i ci, którzy chcą zagrać w drużynach w przyszłym sezonie.

Fot.Opolanin

Młodzi adepci piłki nożnej trenowali pod okiem dobrze znanych w Opolu trenerów

Fot.Opolanin

Najlepsi adepci mogli liczyć na nagrody

Podczas dnia otwartego, zawodnicy oraz wszyscy zainteresowani mieli możliwość uczestniczenia w treningach dla swojego rocznika. Nie zabrakło także licznych konkursów z nagrodami, a także poczęstunku w postaci kurczaka czy kiełbasek.

Organizatorzy tego wydarzenia podkreślali dużą frekwencję młodych graczy na dniu otwartym, dzięki czemu liczą na to, że w kolejnym sezonie ich udział na treningach będzie równie imponujący.

Z racji tego, że nie każdy zawodnik, chcący reprezentować barwy Opolanina, mógł pojawić się na dniu otwartym, klub udostępnił harmonogram treningów na najbliższy czas, dzięki czemu ci, którzy nie mogli się pojawić, będą mieli jeszcze ku temu okazję. Przed odwiedzeniem zajęć prosimy o kontakt pod numerem telefonu, który jest podany w tabelce.

rg

Treningi poszczególnych grup:

Rocznik 2010/2011:
Trener: Michał Wszołek
- Poniedziałek 18:00
- Środa 17:30

Roczniki 2011/2012/2013:
Trener: Michał Adamczyk
- Wtorek 14:30
- Czwartek 14:30
- Piątek 14:30

Rocznik 2014/2015:
Trener: Miłosz Szczepański
- Wtorek 16:00
- Czwartek 17:00
- Piątek 16:00

Rocznik 2016 i młodsi:
Trener: Kamil Korecki
- Wtorek 16:00
- Czwartek 16:00
- Piątek 16:00

W razie pytań klub zaprasza do kontaktu w mediach społecznościowych oraz pod numerem telefonu: 788 744 227.

PUL

eprasa.pl ec5e976350

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

PGNiG Superliga: Wraca faza play-off!

Rozgrywki najwyższego szczebla piłki ręcznej w Polsce od sezonu 2023/2024 ponownie z fazą play-off. Wzrośnie liczba spotkań oraz emocji w walce o medale mistrzostw Polski i utrzymanie w rozgrywkach. Dodatkowo wszystkie spotkania w PGNiG Superlidze będą rozgrywane na jednolitej nawierzchni teraflex.

Sezon 2018/2019 był ostatnim, w którym w rozgrywkach PGNiG Superligi organizowano fazę play-off. Na skutek pandemii, cztery kolejne sezony zostały przeprowadzone w systemie każdy z każdym, na zasadzie mecz i rewanż. Superliga sp. z o.o., w porozumieniu z klubami występującymi w PGNiG Superlidze zdecydowała, że od sezonu 2023/2024 po fazie zasadniczej rozgrywek odbędzie się również faza play-off.

Sezon 2023/2024 będzie trwał dłużej niż poprzednie. W ostatnich czterech latach w PGNiG Superlidze rozgrywano po 182 mecze w sezonie. W zbliżającej się kampanii ta liczba znacznie wzrośnie. W zależności od rozstrzygnięć w poszczególnych spotkaniach będzie to od 217 do 225 meczów.

Najpierw zostanie rozegrana faza zasadnicza, licząca 26. serii. Zespoły rozegrają spotkania na zasadzie każdy z każdym – mecz i rewanż. Następnie do fazy play-off zakwalifikują się zespoły z miejsc 1-8, a drużyny zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej.

Zespoły, które zakwalifikują się do fazy play-off, rywalizować będą do dwóch zwycięstw. A więc w przypadku wyniku 1-1 po dwóch meczach, kibiców czekać będzie jeszcze trzecie spotkanie. Dotyczy to wszystkich spotkań play-off, począwszy od ćwierćfinałów, na meczach medalowych kończąc. Zespoły, które odpadną z rywalizacji w play-off na etapie ćwierćfinału, będą rywalizowały o miejsca 5-8.

W grupie spadkowej spotkają się drużyny, które po fazie zasadniczej zajmą miejsca 9-14. Punkty zdobyte w pierwszej części rozgrywek zostaną zachowane. W tej fazie każdy z klubów rozegra po jednym meczu z pozostałymi drużynami grupy spadkowej. Łącznie każdy z walczących o utrzymanie zespołów rozegra po 5 meczów. Ostatni zespół z grupy spadnie z PGNiG Superligi, a przedostatnia drużyna weźmie udział w dwumeczu barażowym z zespołem, który na koniec sezonu zajmie 2. miejsce w Lidze Centralnej.

Nowe standardy dotyczące boiska

Od sezonu 2023/2024 wszystkie spotkania w PGNiG Superlidze będą rozgrywane na nawierzchni teraflex.

Dotychczas obowiązek rozgrywania spotkań w tym standardzie dotyczył tylko meczów transmitowanych przez głównego nadawcę. Jednolity standard znacznie poprawi wygląd boiska dla kibiców, również tych śledzących mecze w telewizji internetowej oraz umożliwi lepszą jakość ekspozycji sponsorów.

mp

Deividas Virbauskas w Azotach

Deividas Vibrauskas związał się z Azotami dwuletnią umową

Od sezonu 2023/2024 nowym zawodnikiem niebiesko-biało-czerwonych będzie litewski rozgrywający Deividas Vibrauskas. 28-latek związał się z klubem dwuletnią umową.

Urodzony w 1995 roku środkowy rozgrywający w ostatnich sezonach występował w hiszpańskim zespole CB Ademar León, który obecny sezon zakończył na siódmym miejscu w lidze ASOBAL. Mierzący 180 cm wzrostu i ważący 83 kg Vibrauskas karierę rozpoczął w zespole Granitas Kaunas, skąd przeszedł do drużyny Dragūnas Klaipėda, gdzie rozgrywał mecze w sezonach 2018/2019 2019/2020 2020/2021.

Kolejnym przystankiem był występy w sezonie 2021/2022 w Donskie Kazaki SFU, skąd przeszedł do hiszpańskiej drużyny w sezonie 2021/2022. W Ademarze w 30 rozegranych meczach sezonu 2022/2023 zdobył 83 bramki.

mp

PUL

Brawa dla Wiktorii!

Z jednym medalem wrócili przedstawiciele Wisły Puławy z 40. PZLA Mistrzostw Polski do lat 23. We Włocławku na najniższym stopniu podium stanęła Wiktoria Oko.

Wiktoria Oko została brązową medalistką mistrzostw kraju do lat 23

Podopieczna Sławomira Murata sięgnęła po brąz w wyścigu na 400 m przez płotki. W swoim występie osiągnęła czas 60,37 s. Do srebra zabrakło dosłownie kilkunastu centymetrów. Wicemistrzynią kraju została Paulina Kosikowska z AZS-u AWF Gorzów - 60,34 s. Złoto wywalczyła jej klubowa koleżanka - Aleksandra Wołczak - 59,94 s.

- Cieszy występ i wynik Wiktorii. Dla niej był to pierwszy start w sezonie. Przed rokiem zaczynała z niższego pułapu, a w czasie sezonu pokazała moc. Wiem, że będzie jeszcze lepiej. Trzeba pamiętać, że do niedawna borykała się z problemami zdrowotnymi. Wyszła na prostą i od miesiąca trenuje regularnie. Kończy pierwszy rok studiów i miała sporo obowiązków na uczelni. Podkreślmy, iż rywalizowała z zawodniczkami starszymi o dwa lata - mówi Sławomir Murat, szkoleniowiec Oko.

Dużą niespodziankę sprawił Adam Zielonka. Niespełna 22-letni miotacz w najlepszej próbie uzyskała 59,05 m i zajął czwarte miejsce. Mistrzem kraju został Dawid Piłat ze Stali Mielec z wynikiem 71,68 m.

Szóste miejsce wywalczyła Alicja Sielska. 20-latka w finale biegu na 100 m przez płotki osiągnęła czas 14,53 s. Zawodniczka Wisły nieco lepiej zaprezentowała się w eliminacjach, osiągając czas 14,46 s. - Alicja zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Każdy trening to duży ból - dodaje Murat.

mp

Marianna Góra leci na mistrzostwa!

Niedawno wywalczyła złoty medal podczas 26. Mistrzostw Polski Krajowego Zrzeszenia LZS w podnoszeniu ciężarów. Już 9 lipca Marianna Góra wystąpi podczas Mistrzostw Europy do lat 15 w Kiszyniowie.

Przed Marianną Górą duże wydarzenie sportowe w życie. 9 lipca zaprezentuje się podczas Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów

Zawodniczka Wisły była pewniakiem do wylotu na zmagania. Kilka miesięcy temu sięgnęła po tytuł najlepszej podczas mistrzostw kraju do lat 15. Przed nią duże wyzwanie. - Dla mnie to bardzo ważne. Długo na to trenowałam i bardzo się starałam, by znaleźć się w reprezentacji Polski - mówi zawodniczka z Puław.

Start podopiecznej Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna został przewidziany na 9 lipca. Nasza przedstawicielka powalczy w kat. 81 kg. „Marii" od 11 czerwca jest na zgrupowaniu kadry narodowej w COS OPO Cetniewo. 5 lipca wróci na chwilę do domu, by następnego dnia wsiąść w samolot.

Według list startowych, gdzie w jej kategorii jest sześć zawodniczek, Góra ma zgłoszony wynik 150 kg w dwuboju. Identycznym rezultatem legitymuje się Siri Fogelberg ze Szwecji. Zdecydowaną faworytką będzie zawodniczka z Włoch - Sara Dal Bo posiada wynik 192 kg! Trzymamy kciuki!

mp

eprasa.pl ec5e976350

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Hetman w „Okręgówce". Nie zgadniecie, gdzie był trener?

Piłkarze z Gołębia mieli powody do wielkiego świętowania. W środku tygodnia zmierzyli się z LKS-em Wierzchowiska w barażu o awans do Klasy Okręgowej.

Wygrali 4:1 i wraz ze sporą grupą swoich najwierniejszych fanów, którzy pojechali za zespołem do Poniatowej mogli otwierać szampany. W nowym sezonie podopieczni Dawida Paczki zagrają w „Okręgówce". Już teraz nie możemy się doczekać starć z: Cisami Nałęczów, Czarnymi Dęblin czy Wisłą II Puławy.

W dokumentach jako szkoleniowiec wpisany był Marcin Ochal, który rok temu zakończył grę w Hetmanie, mając na liczniku 257 spotkań i 23 trafienia. Zespołem dowodził również Bartłomiej Kursa. - W tym spotkaniu w naszej drużynie nie było słabego ogniwa. Uzgodniony z trenerem Paczką plan zawodnicy zrealizowali w stu procentach. Mi pozostawało tylko tchnąć ducha walki w naszych szeregach i odpowiednio zmotywować. Drużyna ze świadomością rangi spotkania była nieustępliwa i walczyła o każdy milimetr boiska. Spotkanie toczyło się pod naszą kontrolą - mówi Kursa, który w końcówce pojawił się na boisku.

Prowadzenie dał najskuteczniejszy zawodnik Hetmana - Sławomir Kłys. Podwyższył Olaf Łucjanek. Rywale zdołali zmniejszyć straty po strzale od poprzeczki, ale tuż przed przerwą Dominik Szymanek dał dwubramkową przewagę gołębian. W doliczonym czasie gry Mateusz Majcher. - Z tego co wiem, w pierwszej części powinniśmy zamknąć spotkanie. Po zmianie stron mieliśmy pełną kontrolę. Nic wielkiego się nie działo, a tuż przed otwarciem szampanów ustaliliśmy wynik zawodów - mówi Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

LKS Wierzchowiska - Hetman Gołąb
1:4 (1:3)

Bramki: Kurkiewicz 38` - Kłys 18`, Łucjanek 25`, Szymanek 44`, Majcher 90+4`

Wierzchowiska: Szulc - Barwiak (89` Zarzycki), Do. Jarosz (72` Rubaj), Kurkiewicz (65` Pranagal), Nastulak, Orzędowski, Ostrowski (46` Da. Jarosz), Partyka (46` Babiarz), Wasiołek (65` Trawiński), Wosiak (84` Królik), Ziemkiewicz.

Hetman: Molenda - Szczypa (46` Kasprzak), Dębowski, Gołdyń, Kusal, Kajka (65` Majcher), Kłys (76` Kamola), Łucjanek (82` Capała), Osiak (88` Kursa), Rasiński, Szymanek (82` Sujka).

mp

ROZMOWA Z Dawidem Paczką, trenerem Hetmana Gołąb

Ludzie patrzyli na mnie jak na nienormalnego. Nikomu nie życzę takiej sytuacji

Rozwiążmy tajemnicę. Dlaczego nie byłeś na meczu barażowym?
- Prosta sprawa. Dużo wcześniej wykupiłem wakacje z rodziną. Dopiero trzy dni przed barażem okazało się, że gramy. Oczywiście, mogłem zostać w domu i pojechać z ekipą, ale przepadłyby nawet nie małe pieniądze, a przede wszystkim najbliżsi by mi tego nie wybaczyli. Gdybym tak zrobił, żona wypisałaby mnie ze swojego dowodu (śmiech - przyp. red.).

Więc gdzie byłeś?
- W Zakopanem.

A w czasie meczu?
- Pod Wielką Krokwią, gdzie odbywały się Igrzyska Europejskie.

Zapewne nigdy nie przeżyłeś czegoś takiego i nie przeżyjesz?
- Z pewnością nie. Po ostatnim gwizdku było przyjemnie, ale te dwie godziny kosztowały mnie sporo nerwów. Nikomu nie polecam takich emocji. Trudno było poradzić sobie samemu ze sobą.

Ludzie patrzyli na Ciebie trochę dziwnie?
- Oczywiście. Proszę sobie wyobrazić moją osobę, kiedy nerwowo sięgałem po telefon, pisałem wiadomości. Nie wyglądałem na w pełni normalnego (śmiech - przyp. red.).

Z kim się kontaktowałeś?
- Z prezesem, wiceprezesem, Marcinem Ochalem, Bartkiem Kursą oraz kilkoma zawodnikami, którzy nie byli na boisku.

Macie awans, a Mazowsze utrzymanie...
- Fajna historia. Poprowadziłem zespół z Gołębia do promocji, a w stawce Klasy A byt zachowała ekipa ze Stężycy, w której miałem okazję pracować.

Cisowianka najlepsza! Gołębiowski, Włodarczyk i Dydo mistrzami!

Z udziałem sześciu ekip odbył się XXI Wojewódzki Drużynowy i Indywidualny Turniej Tenisa Stołowego o puchary prezesa PTTKF w ramach akcji „Aktywność fizyczna - łatwiejsze życie". Triumfowała Cisowianka.

W akcji mistrzowie Mariusz Dydo (z lewej) oraz Kamil Gołębiowski

- System rozgrywania zmagań drużynowych trzyosobowych jest dość specyficzny i wymyślony przez nas przed laty i trochę zmodyfikowany w oparciu o doświadczenie gwarantujący udział wszystkich zawodników nawet w pojedynkach kończących się wynikiem 2:0. W tym roku kilka ekip anonsowanych wcześniej z różnych przyczyn nie dojechało, ale i tak było sporo emocji i zaciętych pojedynków stojących na naprawdę przyzwoitym poziomie - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes PTKKF.

Ostatecznie w rywalizacji drużynowej najlepszą drużyną okazała się Cisowianka Drzewce, a w zmaganiach indywidualnych, po ciężkim meczu zwyciężył Marcin Trochim reprezentujący Tur Turze Rogi.

- W tym miejscu chcielibyśmy podziękować za wsparcie z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, dzięki czemu impreza mogła się odbyć. Kolejne spotkanie przy tenisowych stołach w Puławach 10 września w ramach Grand Prix Puław 2023. Serdecznie zapraszamy - dodaje.

ELIMINACJE
GRUPA A
Coś Tam Puławy - Tur 2:0
Dream Team - Coś Tam 2:1
Tur - Dream Team 2:1
GRUPA B
LLTSA Lublin - Topspin Kurów 2:0
Cisowianka - Topspin 2:0
Cisowianka - LLTSA 2:1
MECZ O V MIEJSCE
Tospin Kurów - Coś Tam 2:0
MECZE PÓŁFINAŁOWE
LLTS Lublin - Tur 2:0
Cisowianka - Dream Team 2:0
MECZ O III MIEJSCE
Tur Turze Rogi - Dream Team 2:1
MECZ O I MIEJSCE
Cisowianka - LLTSA Lublin 2:0
KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Cisowianka Drzewce (Gołębiowski Kamil, Włodarczyk Tomasz, Dydo Mariusz)
2. LLTSA Lublin (Kalita Robert, Górniak Łukasz, Matlakowski Daniel)
3. Tur Turze Rogi (Trochim Marcin, Ponikowski Mateusz, Celiński Mateusz)
4. Dream Team (Bocian Piotr, Taczalski Marek, Szuryga Michał)
5. Topspin Kurów (Jasiocha Sylwester, Matraszek Emil, Poświatowski Radosław)
6. Coś Tam Puławy (Zawadzki Ryszard, Zając Artur, Mitruczuk Piotr)

TURNIEJ INDYWIDUALNY
1. Marcin Trochim (Tur Turze Rogi)
2. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce)
3. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce)
4. Marek Taczalski (Zakrzówek),
5. Emil Matraszek (Końskowola), 6. Łukasz Górniak (Świdnik), 7-8. Daniel Matlakowski Lublin), Mateusz Poniwski (Tur Turze Rogi), 9-12. Robert Kalita (Lublin), Piotr Bocian (Puławy), Artur Zając (Puławy), Michał Szuryga (Lublin), 13-16. Mateusz Celiński (Tur), Mariusz Dydo (Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy), Anna Trochim (Tur), 17-20. Przemysław Szajda (Lublin), Sylwester Jasiocha (Topspin), Piotr Mitruczuk (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy)

mp

PUL

eprasa.pl ec5e976350

Wotum zaufania i absolutorium udzielone jednogłośnie: „Samorząd jest grą zespołową”

Nałęczów: Niespodzianek nie było. Nałęczowscy radni w czasie ostatniej sesji mówili jednym głosem. Po zapoznaniu się z przygotowanym Raportem o stanie gminy udzielili burmistrzowi wotum zaufania, nie mieli żadnych zastrzeżeń także do wykonania zeszłorocznego budżetu. Ale, jak przyznał burmistrz, zapracowali na to wspólnie.

Sesja absolutoryjna jest tą najważniejszą dla każdego wójta czy burmistrza sesją w roku. To właśnie na niej radni dokonują rocznej oceny działalności organu wykonawczego, zarówno w zakresie prowadzonej gospodarki finansowej, jak również kierowania gminą i realizowanych zadań.

- Oprócz standardowych rzeczy, które jako samorząd realizujemy, rok 2022 wiązał się z realizacją dodatkowych zadań, związanych z pomocą obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terenie tego państwa, ale także szereg działań związanych z preferencyjnym zakupem węgla dla mieszkańców gminy Nałęczów, czy też przyznawaniem dodatków węglowych – zaznaczył burmistrz Nałęczowa.

Fot.Marta Pietroń

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

Podejmowanie uchwały o udzieleniu wotum zaufania burmistrzowi odbywa się po przedstawieniu Raportu o stanie gminy (...). Ten Raport tak naprawdę obejmuje działania, które wspólnie realizujemy - jako samorząd, jako pracownicy urzędu miejskiego, zakładów i instytucji podlegających burmistrzowi, ale też jako rada miejska... To wotum zaufania to jest również udzielenie radzie wotum zaufania, jeśli chodzi o wspólnie realizowane działania... Chciałbym wam podziękować i za udzielone wotum zaufania, ale też za kolejny rok wspólnej pracy dla samorządu Nałęczowa.

Przy czym zaangażowanie urzędów w tego typu kwestie uległo także zwiększeniu. W 2022 r. do UM w Nałęczowie wpłynęło ponad 12 tys. pism oraz ponad 1,5 tys. dokumentów księgowych. A rok wcześniej – odpowiednio: 8400 i 1415.

Wotum zaufania jednogłośnie

Po krótkim przedstawieniu przez Wiesława Pardykę, burmistrza Nałęczowa, najważniejszych punktów zawartych w Raporcie o stanie gminy Nałęczów przyszedł czas na debatę nad nim.

Radny Grzegorz Szkoła podkreślił, że żałuje tylko tego, że w debacie o raporcie o stanie gminy nie wziął udziału żaden z mieszkańców.

Podczas głosowania nad uchwałą dotyczącą udzielenia burmistrzowi Nałęczowa wotum zaufania żadnych niespodzianek nie było. Wszyscy radni Wiesławowi Pardyce ufają.

- Nadal w sposób sprawny funkcjonujemy i jeśli chodzi o współpracę na poziomie burmistrz - pracownicy i rada niejska i życzę państwu i sobie, aby ten kolejny ostatni rok naszej kadencji upływał w podobnej atmosferze dobrej współpracy. Dziękuję bardzo - powiedział Wiesław Pardyka tuż po głosowaniu radnych.

Pełna treść Raportu o stanie Gminy Nałęczów dostępna jest w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nałęczowie. Dokument liczy 120 stron.

Absolutorium: wszyscy radni na tak

W punkcie dotyczącym wykonania budżetu za 2022 r. głos zabrał skarbnik gminy, Kazimierz Werner, który w skrócie przedstawił sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z wykonania budżetu.

Dochody gminy wyniosły 61 mln 306 tys.zł, wydatki natomiast 62 mln 221 tys.zł. Deficyt budżetowy wyniósł dokładnie 914 tys. 566 zł i 47 gr. Jednak w całości został on pokryty nadwyżkami z lat ubiegłych.

- Rok 2022 zaczął się dla nas fatalistycznie z takiego powodu, że pod koniec kwietnia dowiedzieliśmy się o tym, że mamy - 7 mln 200 tys.zł z tytułu PCC. (...) Kryje się za tym to, że przekazane nam wpływy z podatku od czynności cywilno-prawnych w roku 2016 zostały uznane za przekazane w nadmiernej wysokości - przypomniał skarbnik.

Zgodnie z ustawą o dochodach gmin kwota ta podlega więc zwrotowi.

Regionalna Izba Obrachunkowa oraz Komisja Rewizyjna zastrzeżeń nie miały. Podobnie jak radni, którzy zgodnie podnieśli ręce na „tak” podczas głosowania nad udzieleniem Wiesławowi Pardyce absolutorium.

- Dziękuję bardzo, szanowni państwo radni. Tak, jak co roku powtarzam, samorząd jest grą zespołową - dziękował burmistrz po głosowaniu nad absolutorium.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Pod górkę z remontem dróg

Gmina poszukiwała firmy, która zajmie się utwardzaniem odcinków w Cholewiance, Wylągach i Wierzchoniowie. Niestety kolejne postępowanie przetargowe zostało unieważnione z powodu wysokich cen zaproponowanych przez firmy.

Łączna długość trzech utwardzonych odcinków dróg to około 400 metrów.

Pierwszy przetarg mający wyłonić wykonawcę robót zakończył się fiaskiem ze względu na kwoty zaproponowane przez firmy, które były wyższe, niż na inwestycję postanowili przeznaczyć włodarze Kazimierza. Dlatego podjęto decyzję o unieważnieniu postępowania i ogłoszeniu nowego. Przetarg został podzielony na trzy części. Urzędnicy czekali na oferty do 21 czerwca. Wpłynęły propozycje z Kazimierza Dolnego, Lublina oraz Poniatowej. Niestety i tym razem przetarg zakończył się fiaskiem ze względu na zaproponowane ceny.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Tak młodzi druhowie bawili się na pikniku

Fot.Dominik Kęsik

Piknik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych pt. „Bezpieczne Wakacje” to nowa impreza w powiecie. W pierwszej edycji wydarzenia wzięło udział kilka dziecięcych jednostek z poszczególnych gmin. W sumie pojawiło się około 200 osób

Weronika Kuba,
MDP w Janowcu

Mi się podoba, ponieważ możemy spotkać się z innymi młodzieżowymi drużynami. Od tego roku należę do MDP. Braliśmy udział w zawodach czy ogniskach. Mój tata należy do straży, więc postanowiłam też dołączyć

Kacper Stępień,
MDP w Dobrosławowie w gm. Puławy

Atmosfera na pikniku jest świetna, mogłem poznać nowe osoby i miło spędzić czas. Do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej należę od dwóch lat. Uważam, że takie pikniki powinny być organizowane, bo dzięki temu możemy nauczyć się wiele

Nad zalewem w Janowicach po raz pierwszy zorganizowano Piknik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych pt. „Bezpieczne Wakacje”. Były koncerty, prelekcje i wspólna zabawa.

Choć mają dopiero po kilkanaście lat, to już czują potrzebę niesienia pomocy innym. Na razie obserwują dorosłych i również ćwiczą. Do tej pory młodzież z młodzieżowych jednostek OSP nie miała okazji, aby spotkać się. Okazją ku temu był piknik nad zalewem w Janowicach. Dla druhów przygotowano sporo atrakcji. Na początku wzięli udział w defiladzie. Po uroczystym otwarciu wydarzenia można było podziwiać występ Orkiestry Dętej z Końskowoli, pokazy chemiczne, czy posłuchać prelekcji m.in. przedstawicieli Komendy Powiatowej Policji oraz Komendy Powiatowej PSP. Na dzieci czekała darmowa wata cukrowa, popcorn lub dmuchańce.

- Frekwencja jest bardzo duża, pojawiło się około 200 osób, to dla nas było wyzwanie, ale daliśmy radę. Jestem zadowolony z wolontariuszy i firm, którzy nam pomogli i wsparli, za co bardzo im dziękuję - mówi Kamil Wójcik, dowódca OSP w Oblasach.

Dominik Kęsik

PUL

W Nałęczowie szykują się do powołania Rady Seniorów

5 lipca o godz. 15 w sali widowiskowej Nałęczowskiego Ośrodka Kultury odbędzie się spotkanie informacyjne dotyczące Gminnej Rady Seniorów w Nałęczowie. Wszyscy zainteresowani z terenu gminy, a zwłaszcza ci, którzy chcieliby zrobić coś dla innych, są mile widziani.Mowa będzie m.in. o samej idei utworzenia GRS - omówiony zostanie zakres jej działalności, cele i podstawy prawne, na których opierać miałoby się jej funkcjonowanie. W programie także przewidziano przekazanie informacji o dobrych praktykach rad seniorów w innych gminach, o uprawnieniach rady oraz o terminie wyborów do GRS w Nałęczowie. Będzie też dyskusja o potrzebach seniorów i zadaniach, jakie mogą oni podjąć, działając w radzie - to będzie czas na dzielenie się pomysłami, ale też oczekiwaniami.

AG

eprasa.pl ec5e976350

Był minister, posłowie i abp Budzik

Gm. Baranów: Nowa siedziba Gminnego Centrum Kultury oficjalnie otwarta

To jedna z najważniejszych inwestycji ostatnich lat. Z tego miejsca będą korzystać mieszkańcy nie tylko Baranowa, ale i całej gminy. Dawna plebania teraz będzie tętnić życiem, bo swoją siedzibę będzie tu miało Gminne Centrum Kultury.

Fot.Dominik Kęsik

Tak prezentuje się nowa siedziba Gminnego Centrum Kultury w Baranowie

Fot.Dominik Kęsik

Oficjalnego otwarcia nowej siedziby GDK dokonali włodarze gminy oraz zaproszeni przez nich goście - m.in. minister Przemysław Czarnek czy poseł Krzysztof Szulowski

Ze starej plebanii zrobili cudo

Dawna plebania znajdująca się niedaleko kościoła św. Jana Chrzciciela, została wybudowana w XIX w. (po 1875 r.) na miejscu drewnianej, zrujnowanej plebanii z 1744 r. Po renowacji miała 5 pokoi, kuchnię, sień i spiżarnię. Przez wiele lat obiekt nie był użytkowany. Pomysł, aby go zagospodarować pojawił się kilka lat temu, gdy wójtem Baranowa był Robert Gagoś. Plany w życie wdrożył jednak obecny włodarz gminy Mirosław Grzelak. Pod koniec 2020 r. w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych gmina Baranów otrzymała 2,8 mln zł dofinansowania na przebudowę i przekształcenie dawnej plebanii na siedzibę Gminnego Centrum Kultury, które do tej pory mieściło się w urzędzie gminy. W obiekcie będzie znajdował się również pierwszy w gminie Punkt Informacji Turystycznej. Modernizację obiektu przeprowadziła firma „SOLARPROFI" z Lenda Ruskiego w powiecie ryckim. Nie obyło się bez problemów. Obecnie wykonawca walczy z gminą w sądzie. Powodem jest jego wniosek o zwiększenie finansowania inwestycji o dodatkowe 450 tys. zł, na które gmina się nie zgodziła. Pierwsza rozprawa odbyła się pod koniec maja.

Elity zjechały się do Baranowa

30 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Gminnego Centrum Kultury.

Janina Wójcik z Baranowa

Budynek bardzo mi się podoba, a w środku wystrój jest piękny. Obecnie to nasza perełka, ale zobaczymy jak to w praktyce będzie wyglądało. Chcę zaznaczyć, że poprzedni wójt załatwił projekt oraz pieniądze na remont dawnej plebanii. To jest zasługa dwóch wójtów. U nas jest kilka zespół śpiewaczych i często nie mamy warunków do pracy, ale z pewnością będziemy korzystać z tego miejsca

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. Nie zabrakło przecięcia wstęgi, poświęcenia budynku i wręczenia klucza dyrektor GCK Iwonie Berlińskiej. Do Baranowa z tej okazji przyjechał Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, Metropolita Lubelski ks. Stanisław Budzik, posłowie na Sejm RP: Krzysztof Szulowski, Jan Kanthak czy Sławomir Skwarek oraz Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków dr Dariusz Kopciowski. Goście, którzy byli na miejscu mogli podziwiać wnętrze GCK i otrzymali upominki. Włodarz gminy dostał odznaczenie „Lumen Mudni" z rąk Arcybiskupa Lubelskiego na rzecz społeczeństwa Archidiecezji Lubelskiej.

Fot.Dominik Kęsik

Wójt gminy Mirosław Grzelak wręczył Metropolicie Lubelskiemu abp Stanisławowi Budzikowi podziękowania za współpracę przy realizacji projektu

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Wójt docenił zdolnych uczniów

Jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego najzdolniejsi uczniowie z placówek podległych gminie odebrali stypendia wójta. Uroczystość zorganizowano w Szkole Podstawowej w Górze Puławskiej.

Dzięki swojej systematyczności i ciężkiej pracy młodzież może pochwalić się świetnymi wynikami w nauce i sporcie. Na gali, która odbyła się w Górze Puławskiej pojawili się włodarze gminy, dyrektorzy poszczególnych szkół, rodzice i bohaterowie uroczystości - uczniowie. Wójt Kamil Lewandowski wręczył 50 stypendiów naukowych oraz 7 stypendiów sportowych. Władze gminy przyznały dyplom uznania za szczególne osiągnięcia sportowe dla Alicji Charlińskiej uczennicy Szkoły Podstawowej im. Danuty Siedzikówny „Inki" w Borowej, Jednorazowe stypendium to kwota 400 zł.

Dominik Kęsik

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/facebook

Zdolnym uczniom towarzyszyli dumni rodzice. Stypendia naukowe z rąk wójta Kamila Lewandowskiego odebrało 50 osób, a stypendia sportowe 7 osób.

Stypendyści naukowi z gm. Puławy:
Ż.Kałuża, W.Słyk, J.Sobiech, D.Lewtak, T.Stańkowski, D.Sobiech, P.Mizak, Z.Pawłowska, M.Kozak, O.Wolińska, K.Rułka, M.Bala, J.Żelazny, D.Szymanek, M.Staszyński, J.Błaszkiewicz, A.Mizak, G.Kowalska, Z.Rogowska, K.Kowalski, I.Fijoł, M.Rosołowski, J.Rogowska, A.Dymowska, A.Kowalik, Z.Gawron, L.Stępień, L.Szewczyk, O.Bartosiewicz, A.Gawęda, W.Jaworski, A.Kurpiel, M.Opacka, K.Różewicz, A.Nita, A.Kilijanek, D.Tyburcy, M.Grodzicka, B.Skowroński, N.Baran, Z.Rychlik, P.Winsztal, B.Rychlik, M.Byzdra, A.Ozga, N.Denkiewicz, M.Kilijanek, J.Sielski, A.Wanicki, K.Sielski

Stypendyści sportowi z gm. Puławy:
Z.Madejska, H.Wojtyła, M.Malinowska, K.Beczek, M.Adach, A.Adach, Z.Adach

Dyplom uznania za szczególne osiągnięcia sportowe:
A.Charlińska

Gm. Puławy: Chcą doposażyć place zabaw i siłownię

Dodatkowe wyposażenie ma pojawić się w Borowej, Niebrzegowie i Piskorowie. Władze gminy czekały do 4 lipca na oferty od firm zainteresowanych dostarczeniem sprzętu. Zakup będzie sfinansowany ze środków z funduszu sołeckiego.

W tych miejscach wolny czas spędzają mieszkańcy młodsi bawią się, starsi ćwiczą. Dlatego władze gminy postanowiły doposażyć place. W Borowej ma być zamontowany wioślarz, motyl, surfer dla niepełnosprawnych, ławka, rowerek dwustanowiskowy oraz tablica informacyjna z regulaminem. W Niebrzegowie planuje się zakupić ławkę z rowerkiem oraz koła tai-chi, z kolei Piskorów zyska zjazd linowy, a także tablicę informacyjną z regulaminem. Pieniądze na doposażenie placów w każdej miejscowości będą pochodziły z tegorocznego funduszu sołeckiego. Borowa przeznaczy na ten cel 36,6 tys. zł, Niebrzegów - 9,4 tys. zł, a Piskorów - 18,2 tys. zł. Urzędnicy na oferty od firm zainteresowanych dostawą sprzętów czekali do dziś. Po ich otwarciu przystąpią do analizy propozycji. Po wyłonieniu dostawcy i podpisaniu umowy wybrane w przetargu przedsiębiorstwo będzie miało trzy miesiące na wywiązanie się z niej.

Do sprawy wrócimy.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl ec5e976350

Będzie piękną wizytówką miejscowości

Klementowice: Na taką świetlicę i strażnicę czekali lata

Na tę chwilę z niecierpliwością czekali i mieszkańcy i strażacy. W niedzielę 25 czerwca dokonano oficjalnego otwarcia nowo wybudowanej strażnicy. Budynek będzie pełnił także funkcję świetlicy.

Fot.Antoni Płachta

Oficjalnego otwarcia świetlicy i strażnicy dokonał wójt Arkadiusz Małecki oraz zaproszeni goście - m.in. poseł Krzysztof Szulowski, starosta Danuta Smaga czy radny powiatowy Grzegorz Kuna

Fot.Antoni Płachta

Budynek będzie pełnił nie tylko funkcję świetlicy wiejskiej. Swoje miejsce będą mieli tu także strażacy ochotnicy z miejscowej OSP

Świetlica potrzebna, musi powstać

Kolejna inwestycja w budynki wiejskie w gminie Kurów dopięta na ostatni guzik. W maju lokalne władze i mieszkańcy otwierali wyremontowaną świetlicę w Kłodzie, a teraz z otwarcia nowo wybudowanej strażnicy i świetlicy cieszą się mieszkańcy największej po Kurowie gminnej miejscowości.

Do budowy takiego miejsca, które służyłoby z jednej strony strażakom, a z drugiej mieszkańcom dążyli już od lat. Co prawda w centrum Klementowic był budynek starego przedszkola i świetlicy (mający status zabytku), ale ich remont i doprowadzenie do stanu używalności to duże koszty. Była też strażnica z jednym boksem garażowym oraz odkupiona kiedyś przez gminę stara zlewnia mleka, ale również nie spełniałyby dobrze funkcji świetlicy, której tak pragnęli klementowiczanie. Zaczęli nawet przygotowywać projekt takiego budynku.

Wspólnymi siłami do celu

Jednak po ostatnich wyborach wraz z nowym wójtem zdecydowano, że gminy nie stać na utrzymanie kilku budynków. - Zaproponowałem wyburzenie zlewni i starej strażnicy, wykorzystanie projektu świetlicy przygotowanego przez mieszkańców i doprojektowanie dwóch boksów garażowych na potrzeby OSP - opowiada Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. Mieszkańcy przystali na takie rozwiązanie. Strażnica i świetlica powstawała etapami. 200 tys. zł na inwestycję przekazało miejscowe Kółko Rolnicze, wieś przekazała środki na okna. W międzyczasie udało się pozyskać 900 tys. zł dotacji z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Wsparciem dla kurowskich władz służył także poseł Krzysztof Szulowski. W ten sposób na gminnej działce został wybudowany i wyposażony nowy budynek, który teraz przez wiele lat będzie służył lokalnej społeczności. Jego oficjalnego otwarcia dokonano w niedzielę 25 czerwca. Uroczystości zapoczątkowała msza św., odprawiona w kościele w Klementowicach. Potem uczestnicy udali się na plac przed strażnicę, gdzie razem z zaproszonymi gośćmi dokonano przecięcia symbolicznej wstęgi. - Budynek był bardzo potrzebny. Nie mieliśmy gdzie zorganizować zebrania i strażakom też brakowało miejsca - przyznaje Justyna Mucha, sołtys Klementowic i dodaje:

- Mamy tu prężnie działające KGW, które liczy ponad 20 członkiń. Panie są zaangażowane we wszelkie uroczystości. Taki obiekt jest potrzebny też choćby na mniejsza imprezę, np. stypę, na którą można zamówić catering. Jak przyznaje pani sołtys w miejscowości przed pandemią były organizowane imprezy integracyjne dla mieszkańców - zabawy dla dzieci, Andrzejki, zabawy karnawałowe. Dzięki nowemu budynkowi, jaki teraz jest do dyspozycji mają one powrócić.

Marta Pietroń

Markuszów: Zgłoś się do konkursu wieńców dożynkowych

Władze gminy zachęcają sołectwa do udziału w konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy. Zgłoszenia do 8 sierpnia w markuszowskim domu kultury.

W tym roku mieszkańcy gminy Markuszów będą dziękować za plony podczas uroczystości w Bobowiskach. Dożynki gminne zaplanowano na niedzielę 20 sierpnia. Choć do tej daty jeszcze sporo czasu, to władze gminy już zachęcają do składnia zgłoszeń sołectw do konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy. Rywalizację podzielono na dwie kategorie - wieniec tradycyjny i wieniec współczesny (nawiązujący do tradycji narodowych, religijnych i patriotycznych). Głównym celem konkursu jest kultywowanie i promowanie tradycji związanych ze świętem plonów. Zgłoszenia sołectwa może dokonać sołtys, rada sołecka lub radny w nieprzekraczalnym terminie do 8 sierpnia w Domu Kultury w Markuszowie osobiście lub telefonicznie. Wieńce należy dostarczyć w dniu dożynek do Bobowisk na plac obok domu ludowego. Tam będzie je oceniać komisja, w składzie której znajdą się przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Markuszowie, urzędu gminy i rady gminy. Jury będzie oceniać sposób wykonania wieńca, wartości artystyczne, oryginalność, zwróci również uwagę na to, czy wykonawcy zachowali elementy tradycyjne. Dzieło z największą liczbą przyznanych punktów wygrywa.

-Wieniec, dożynkowy uznany przez komisję za najpiękniejszy będzie reprezentował Gminę Markuszów na Dożynkach Powiatu Puławskiego - informują organizatorzy.

Marta Pietroń

Końskowola: Święto Róż tuż tuż

W najbliższy weekend już po raz 26. gmina słynąca z uprawy róż będzie świętować. W programie dwudniowej imprezy rajd, wystawa tych pięknych kwiatów i konkurs na „Najpiękniejszą Różę Wystawy".

Tradycyjnie „Święto Róż" rozpocznie się już w sobotę (8.07.). Z samego rana od 7.30 w Starej Wsi w zawodach zmierzą się wędkarze. O 9.00 rozpocznie się rajd pieszy, a o 10.00 rajd rowerowy. Godzinę później w trasę wyruszą miłośnicy wędrówek z kijkami. Po południu od 18.00 będzie można z przewodnikiem zwiedzać zabytki Końskowoli, a o 19.00 grupa teatralna GOK zaprezentuje spektakl p.t. „Na pełnym morzu" S. Mrożka (sala widowiskowa GOK). Drugi dzień „Święta Róż" (9.07.) zainauguruje msza św. odprawiona o godz. 12.00 w miejscowym kościele. O 13.00 nastąpi oficjalne otwarcie wydarzenia w Ratuszu i rozstrzygnięcie różanych konkursów. Na scenie zaprezentują się Orkiestra Dęta Gminy Końskowola, Chór „Pokolenie" czy „Zespół Niespokojnych Stóp".

W międzyczasie na Rynku będzie trwał kiermasz produktów lokalnych i roślin ozdobnych. Zainteresowani będą mogli zwiedzić Muzeum Tęczyńskich (w Ratuszu) lub krypty w kościele parafialnym (13.00 - 18.00). W Ratuszu zaś będzie można obejrzeć wystawę obrazów z Pleneru Różanego.

Marta Pietroń

PUL

Wąwolnica: Rada uszczuplona. Będą wybory uzupełniające

Rada Gminy Wąwolnica podjęła uchwałę o wygaszeniu mandatu jednej z radnych. Powód? - nie złożyła na czas oświadczenia majątkowego.

Chodzi o radną Ewę Wierzbicką, która w poprzedniej kadencji pełniła również funkcję Przewodniczącej Rady Gminy Wąwolnica. W tej kadencji już od pewnego czasu nie bierze udziału w obradach komisji i sesjach z powodu niedyspozycji zdrowotnej. Okazuje się, że nie nie dopełniła obowiązków i nie złożyła również w terminie oświadczenia majątkowego. W tym przypadku kodeks wyborczy wskazuje jasno, że jest to przyczyna wygaśnięcia mandatu radnego. Stosowną uchwałę musiała jeszcze podjąć rada. Decyzja zapadła w miniony czwartek. „Za" zagłosowało 4 radnych, 3 było „przeciw", a 5 wstrzymało się od głosu. Następnie uchwałę należy przesłać wojewodzie i komisarzowi wyborczemu, który wyda postanowienie o wygaśnięciu mandatu i wyznaczy termin wyborów uzupełniających do rady. Kolejne wybory samorządowe mają odbyć się wiosną przyszłego roku, co oznacza, że do ich daty jest jeszcze co najmniej 6 miesięcy. Zatem w tej sytuacji konieczne będzie przeprowadzenie wyborów uzupełniających w okręgu wyborczym nr 2 obejmującym część Wąwolnicy - ul. Bełżycka, ul. Rynek, ul. Dulęby, ul. Gosławskiego, ul. 3 - go Maja.

Marta Pietroń

eprasa.pl ec5e976350

„Truskawkobranie" już za nami.

Nawet kapryśna pogoda nie przeszkodziła w zabawie

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Fot.Dominik Kęsik

Najmłodsze mieszkanki gminy mogły wystartować w konkursie na "Miss Truskawki". Tytuł Miss Truskawki zdobyła Zuzanna Sawicka, a tytuł wicemiss i miss publiczności powędrował do Zosi Pożeczki.

Fot.Dominik Kęsik

W ramach „Truskawkobrania" rozstrzygnięto konkursy na najlepsze potrawy wykonane z tych owoców. Zwycięzcy w nagrodę otrzymali m.in. sprzęt AGD

Gosława Kowalczyk,
Kobiety z Pasją Skoki-Borowa

Otrzymałam nagrody za pierogi z truskawkami, dżem truskawkowy oraz czekoladki z musem truskawkowym, więc jestem trochę zaskoczona. Robimy wszystko z pasją, staramy się gotować i piec nasze wyroby

Nie ma w powiecie innej gminy, w której w praktycznie w każdym sołectwie są gospodarze, którzy uprawiają te smaczne owoce. W gminie Puławy święto truskawki to już tradycja. Ale w tym roku zorganizowano je w innej formule i pod inną nazwą.

Wyniki konkursów odbywających się podczas „Truskawkobrania" (pierwsze miejsca)

Pierwsza Łubianka Truskawek - E. Koniarz

Najdorodniejsza Truskawka Sezonu - M. Goździkowska - 115 gram

Konkurs artystyczny Truskawkowe Inspiracje:
* M. Kowal - dorośli
* Z. Schumacher - dzieci i młodzież

Konkurs kulinarny Truskawkowy Przebój Smaku:
G. Kowa - przetwory z truskawek
G. Kowalczyk - potrawy z truskawek
A. Wójcik - desery z truskawek
P. Kowalska - napoje alkoholowe z truskawek

Najpiękniejsze Truskawkowe Stoisko:
KGW w Skokach

Jako, że gmina słynie w powiecie z uprawy truskawek, to co roku na początku wakacji władze organizowały święto tego owocu. Do tej pory odbyło się 9 imprez pn. „Święto Truskawki", które ostatni raz miało miejsce w 2019 r. Zarówno w 2020 i 2021 r. wydarzenie odwołano ze względu na epidemię COVID-19. Rok temu impreza nie odbyła się z uwagi na to, że gmina była organizatorem dożynek powiatowych. Teraz święto po czterech latach wróciło, ale pod nową nazwą - „Truskawkobranie". Uroczystości rozpoczęła msza św. odprawiona w kościele w Górze Puławskiej. Główna część wydarzenia odbywała się na miejscowym stadionie. Goście mogli wysłuchać okolicznościowych przemówień, podziwiać występy artystów z gminy Puławy czy spróbować rozmaitych potraw. Podczas „Truskawkobrania" rozdano nagrody za potrawy czy desery z truskawek. Monika Goździkowska z Kochanowa zwyciężyła w kategorii „Najdorodniejsza Truskawka". Jej owoc ważył 115 gramów. Wręczono również nagrody za „Miss Truskawki" czy „Najpiękniejsze Truskawkowe Stoisko". Gwiazdą wieczoru był zespół Bobi, wykonujący muzykę disco polo. Na koniec odbyła się dyskoteka pod gołym niebem.

Dominik Kęsik

Agnieszka Wolszczak i Robert Paciorek, sołectwo Tomaszów

- Cieszymy się z powrotu imprezy. Możemy pochwalić się naszymi potrawami, nalewkami czy dekoracjami. Przygotowania trały kilkanaście dni, my jako mieszkańcy wspólnie działaliśmy, dzięki czemu mamy super efekt - mówi pani Agnieszka
- Na naszym stoisku mamy bigos, pierogi, ciasta czy różne nalewki. Przychodzi do nas dużo osób, którzy chwalą nasze potrawy, co nas bardzo cieszy - dodaje pan Robert

Marcin Staniak
z Tomaszowa

Bawię się dobrze. Jest bardzo dużo dzieci i dorosłych. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Próbowałem różnych dań, wszystko jest na najwyższym poziomie

Wstali zza biurek, by pokopać piłkę. Nasi urzędnicy na boisku

Oglądają mecze i kibicują naszym zawodnikom zawsze i wszędzie. Teraz to oni postanowili zmierzyć się na murawie i dobrze się przy tym bawić. Nałęczów był gospodarzem XIII Turnieju Piłki Nożnej Samorządowców. Gmina Końskowola po raz kolejny obroniła tytuł.

Fot.Dominik Kęsik

Urzędnicy wykazali się sporą determinacją, bo walczyli o każdy punkt. Mecze do ostatnich sekund wzbudzały ogromne emocje

Po dwóch wcześniejszych edycjach, które odbyły się w Gołębiu zmagania przeniosły do Nałęczowa. Na tamtejszym stadionie zmierzyło się dziesięć drużyn z naszego powiatu oraz Lublina. Przez ponad cztery godziny rozegrano dwadzieścia cztery mecze w dwóch grupach. Rywalizacja była zacięta, a rozgrywki oglądało wiele osób na czele ze starostą Danutą Smagą. Kto zgarnął puchar? Zwyciężyła gmina Końskowola, której udało się obronić tytuł z ubiegłego roku. Na drugim miejscu uplasowali się „Sąsiedzi" z gmin Nałęczów i Wąwolnica. Podium zamknęła gmina Baranów, której reprezentanci w walce o trzecie miejsce wygrali z przedstawicielami starosta powiatowego. Poza starostą Smagą nagrody wręczał burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka, który również brał aktywny udział w rozgrywkach.

- Po raz kolejny mogliśmy się wspólnie spotkać i porywalizować, ale myślę, że równie dobrze się bawić. Wszystkim serdecznie dziękuję i gratuluję - mówiła do zawodników i gości starosta.

Dominik Kęsik

Hubert Wójcik,
gmina Końskowola

Turniej został bardzo dobrze zorganizowany. My jako drużyna graliśmy w grupie B. W dwóch pierwszych meczach bezbramkowo zremisowaliśmy. Później zaczęliśmy grać lepiej, wygrywając całą imprezę. Przez cały turniej nie straciliśmy żadnej bramki. W zawodach grałem również w ubiegłym roku, więc cieszę się, że udało się powtórzyć sukces

Waldemar Skrzypik,
„Sąsiedzi" z gminy Nałęczów i Wąwolnica

Generalnie drużyna jest bardzo zadowolona. Miejsce, które zajęliśmy było tym, które zakładaliśmy. Nie mieliśmy pełnego składu, ale udało się nam zdobyć drugie miejsce. Myślę, że poziom w obu grupach był wysoki. Liczymy, że w następnym roku uda się nam wygrać

Tomasz Tkaczyk,
miasto Lublin

Turniej był ciekawy, rywalizacja stała na wysokim poziomie. Miasto Lublin po raz pierwszy zostało zaproszone do udziału w zawodach. Bardzo miło spędziliśmy czas, za co serdecznie dziękujemy organizatorom. Myślę, że jak najczęściej powinny być organizowane takie imprezy. Jeżeli otrzymamy w przyszłym roku zaproszenie, to chętnie przyjedziemy do Nałęczowa

PUL

eprasa.pl ec5e976350